WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w Szczecinie

Kurier Szczeciński

SOBOTA, 17 NIEDZIELA, 18 LIPCA 1976 ROKU WYD. AB

26.IV.1945 NIE RUSZYM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 160 (9849) Rok założenia 1945 Cena 1 zł

Kolejny krok na drodze odprężenia w Europie

DONIOSŁE POROZUMIENIE radziecko-francuskie

MOSKWA (PAP). Związek Radziecki i Francja zawarły porozumienie o zapobieganiu przypadkowemu lub nieuzasadnionemu użyciu broni jądrowej. Obie strony wymieniły odpowiednie dokumenty w tej sprawie, które podpisali ministrowie spraw zagranicznych ZSRR i Francji: Andriej Gromyko i Jean Sauvagnargues.

PODSTAWY porozumienia zostały uzgodnione w wyniku wizyt i kontaktów między sekretarzem generalnym KC KPZR, Leonidem Breżniewem, a prezydentem Francji, Valery'm Giscard D'Estaing.

Przy podpisaniu dokumentów na Kremlu obecni byli: Leonid Breżniew, Nikołaj Podgorny, Aleksiej Kosygin i inne osobistości.

W wymienionych dokumentach stwierdza się, że każda ze stron zobowiązuje się podjąć kroki w celu zapobieżenia przypadkowemu i nieuzasadnionemu użyciu broni jądrowej, znajdującej się pod jej kontrolą.

OBIE STRONY zobowiązują się do niezwłocznego powiadomienia o każdym przypadkowym incydencie, który mógłby spowodować wybuch nuklearny.

W przypadku nie wyjaśnionego incydentu nuklearnego, każda ze stron będzie postępować w taki sposób, aby w miarę możliwości uniknąć niewłaściwego zinterpretowania go przez drugą stronę.

Dla przekazywania pilnych informacji w przypadkach wymagających szybkiego uściślenia sytuacji strony korzystać będą przede wszystkim z istniejącej już bezpośredniej łączności między Kremlem a Pałacem Elizejskim.

Porozumienie między Związkiem Radzieckim a Francją o zapobieganiu przypadkowemu lub nieuzasadnionemu użyciu broni jądrowej weszło w życie dnia 16 bm.

Minister spraw zagranicznych ZSRR, Andriej Gromyko, przemawiając na śniadaniu wydanym na

(Dokończenie na str. 3)

Dziś inauguracja Igrzysk Olimpijskich

DZIŚ o godz. 20 Telewizja Polska rozpocznie bezpośrednią transmisję z ceremonii otwarcia XXI Igrzysk Olimpijskich w Montrealu. Przez dwa tygodnie (do 1 sierpnia) śledzić będziemy wraz z milionami entuzjastów sportu na świecie zmagania najlepszych z najlepszymi, a wśród nich zawodników z Białym Orłem na piersiach. Nasza redakcja przekazywać będzie codziennie obszerny serwis najświeższych informacji. Dzięki bezpośrednim łączom telegraficznym i obsłudze dziennikarzy Polskiej Agencji Prasowej depesze na-

(Dokończenie na str. 8)

Depesza L. Breżniewa

MOSKWA PAP. Sekretarz generalny KC KPZR, Leonid Breżniew przesłał pozdrowienia organizatorom i uczestnikom XXI Letnich Igrzysk Olimpijskich.

Igrzyska Olimpijskie — to ważne wydarzenie w międzynarodowym życiu sportowym. Przyciągają one uwagę milionów ludzi naszej planety, odzwierciedlają dążenie ludzkości do pokoju i postępu. Fakt, iż pod znakami olimpijskimi zebrali się sportowcy wszystkich kontynentów, jest jeszcze jednym świadectwem woli narodów, by żyć w atmosferze przyjaźni, wzajemnego poszanowania i aktywnej współpracy — głosi tekst depeszy.

Dar naukowców

Politechniki Szczecińskiej dla radzieckich kombatantów

REKTOR Politechniki Szczecińskiej doc. dr hab. Zygmunt Zieliński przekazał konsulowi generalnemu ZSRR w Szczecinie W. I. Owczarowowi niezwykły dar — elektroniczne protezy krtani przeznaczone dla dwóch radzieckich kombatantów, a przywracające im zdolność mówienia. Obie protezy zostały wykonane społecznym wysiłkiem przez naukowców z Zakładu Cybernetyki i Elektroniki Instytutu Automatyki Przemysłowej Politechniki Szczecińskiej. Konstruktorzy dokonali w przekazanych protezach pewnych zmian technicznych umożliwiających przyłączenie ich do akumulatorków produkcji radzieckiej.

Soares — premierem

LIZBONA PAP. Prezydent Portugalii, Antonio Ramalho Eanes powierzył w piątek przywódcy partii socjalistycznej, Mario Soaresowi misję utworzenia nowego rządu.

M. Soares zgodził się objąć stanowisko premiera.

Serdeczne spotkanie w gdyńskiej „Komunie"

Edward Gierek na Wybrzeżu Gdańskim

GDAŃSK. 16 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przebywał na Wybrzeżu Gdańskim, gdzie odwiedził czołowe obiekty gospodarki morskiej — Port Gdański i Stocznię im. Komuny Paryskiej w Gdyni, Port Północny oraz gdańskie Stare Miasto.

EDWARD GIEREK przybył następnie do gdyńskiej „Komuny", gdzie został serdecznie powitany przy nabrzeżu obok suchego doku. Stoczniowcy już od szeregu lat znają przywódcę partii z osobistych kontaktów. Spotyka się tu zawsze z dowodami ogromnego szacunku i sympatii. Tak jest i tym razem; w wielu punktach stoczni otaczają go kołem robotnicy, mówią o swojej pracy, odpowiadają na pytania Edwarda Gierka.

W GODZINACH popołudniowych odbyło się spotkanie I sekretarza KC PZPR z aktywem partyjnym, gospodarczym, związkowym i młodzieżowym stoczni. I sekretarz KZ PZPR Kazimierz Litzbarski mówił o działalności zakładowej organizacji partyjnej, stale powiększającej swoje szeregi i liczącej obecnie 2 tys. członków, a dyrektor zakładu Roman Bogacz przedstawił problemy bieżącej produkcji i dalszego rozwoju stoczni. W ostatnich 5 latach produkcja zwiększyła się tu ponad dwukrotnie. Opanowano trudną technicznie budowę szeregu nowych typów statków: 105-tysięczników, samochodowców, a ostatnio — gazowców.

Zabierając głos podczas spotkania wskazywali, że tak prężny rozwój stoczni i całego polskiego przemysłu okrętowego jest rezultatem polityki partii. Podkreślali tak że osobiste zainteresowanie I sekretarza KC problemami tej gałęzi gospodarki.

EDWARD GIEREK omawiając rezultaty gospodarcze kraju ostatnich lat stwierdził, iż o sukcesach zadecydowała praca całego narodu, który zaakceptował i twórczo realizował program partii. Stało się to z jednej strony źródłem poprawy bytu szerokich rzesz społeczeństwa, z drugiej zaś szacunku jakim cieszy się nasz kraj na świecie. Ten program — powiedział E. Gierek — będziemy konsekwentnie nadal realizować, w oparciu o więź zaufania, istniejącą między narodem i kierownictwem kraju. Podkreślając wagę tego zaufania I sekretarz KC omówił aktualne zagadnienia polityki gospodarczej, zwłaszcza wiążące się z projektami zmiany struktury cen. Społeczna dyskusja nad tymi problemami, dowodzi umocnienia się autorytetu partii, która równocześnie potwierdziła, że liczy się z opinią narodu i nadal dążyć będzie do rozwoju socjalistycznej demokracji.

Co za rozkosz... *CAF — Radkiewicz*

Z okazji zbliżającego się Święta 22 Lipca

Spotkanie H. Jabłońskiego z ludźmi dobrej roboty województwa bielskiego

BIELSKO-BIAŁA. 16 bm., z okazji zbliżającego się Święta 22 Lipca, odbyło się w Oświęcimiu spotkanie ludzi dobrej roboty woj. bielskiego. W spotkaniu wziął udział członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński.

Jak poinformowano w czasie spotkania, które otworzył I sekretarz KW PZPR — Józef Buziński, ludzie pracy woj. bielskiego odnotowali poważne osiągnięcia w realizacji programu VII Zjazdu partii. Załogi miejscowych zakładów pracy dadzą w br. dodatkową produkcję wartości ponad 900 mln zł. Dzięki pomyślnemu zrealizowaniu zadań ponadplanowych I półrocza załogi zobowiązały się zwiększyć produkcję o dalszych 214 mln zł.

W perspektywie „latający dywan"?

Łączność na falach grawitacji?

WARSZAWA. Czy możliwe będzie modyfikowanie dla potrzeb człowieka siły powszechnego ciążenia, manipulowanie grawitacją na użytek transportu lub łączności?

Polski uczony — prof. Andrzej Trautman, dyrektor Instytutu Fizyki Teoretycznej UW rozwijając teorię grawitacji, której podstawy zostały stworzone przez Alberta Einsteina wykazał, że zaburzenia w polu grawitacyjnym mają właściwości podobne do fal elektromagnetycznych; m. in. rozchodzą się one z prędkością światła i można je modulować, a zatem mogą służyć do przekazywania informacji.

(Dokończenie na str. 2)

Dziś 12 stron ◆ „Cynarex" — raz! ◆ Kartka z kalendarza ◆ Między operetką a operą ◆ Cena 1 zł

Egz. obow. Reg. 70176

Łączność na falach grawitacji?

(Dokończenie ze str. 1)

DO NIEDAWNA uważano, że źródłem fal grawitacyjnych mogą być wyłącznie obiekty kosmiczne: ciasne układy gwiazd podwójnych, wybuchające gwiazdy supernowe lub tzw. czarne dziury. Ponieważ podobnie jak w teorii elektryczności, po to aby wydzielać fale grawitacyjne, obiekt musi znajdować się w ruchu — modulowanie ich wymaga głoby umiejętności wpływania na ruchy gwiazd, co oczywiście przekracza siły ludzkości.

Wybitni fizycy radzieccy — Wiktor Braginski i Jakow Zeldowicz wskazali ostatnio na możliwość wzajemnego przekształcania fal elektromagnetycznych w grawitacyjne i na odwrót. Do przeprowadzenia takiego doświadczenia trzeba by zbudować olbrzymi kondensator o powierzchni płytek po ok. 100 m kw. każda, zasilany napięciem ok. pół mln V.

Przenikające przez wszelkie ekrany modulowane fale grawitacyjne byłyby idealnym środkiem porozumiewania się np. z członkami ziemskich wypraw międzyplanetarnych a nawet międzygwiezdnych, zwłaszcza, że — jak przewidują naukowcy — dzięki procesom wzmacniania koherentnego, takim, jak wykorzystane w maserach i laserach, można byłoby je skupiać w wiązki.

Postulowane przez teorię fale grawitacyjne naukowcy usiłują od kilkunastu lat wykryć doświadczalnie. Próby takie, prowadzone w wielkich ośrodkach naukowych świata, nie przyniosły dotychczas sukcesu, co jednak... zgadza się z teorią, która przewiduje, że fale grawitacyjne są bardzo słabe. Przypuszcza się, że stosowana dziś aparatura jest jeszcze zbyt mało czuła. Badacze mają nadzieję, że istnienie fal grawitacyjnych wykażą doświadczalnie nowe urządzenia, opierające się na technice niskich temperatur. Czułość ich będzie większa setki i tysiące razy.

Praktyczne wykorzystanie fal grawitacyjnych będzie zapewne sprawą następnych stuleci. Spełnienie odwiecznej idei „latającego dywanu" zrewolucjonizowałoby życie ludzkości w stopniu mniejszym, niż uczyni to opanowanie wykrytej najpierw na Słońcu energii termojądrowej.

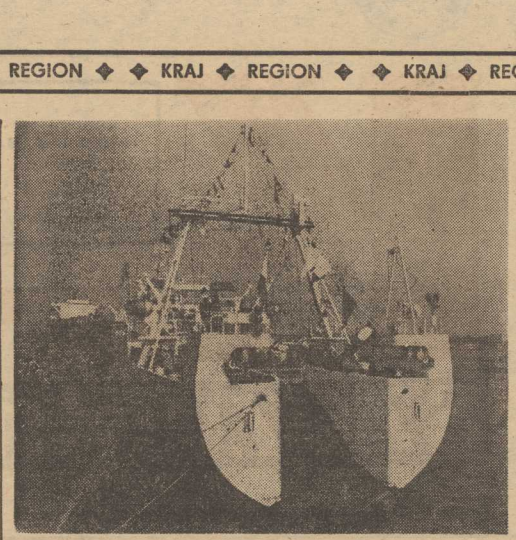

NA ZDJĘCIU: część rufowa mft „Rybak Morski" z charakterystycznym dla statków rybackich slipem do wyciągania sieci pełnych ryb.

Foto: Z. Jodkowski

Gość z Nowych Hebrydów

W WARSZAWIE gościł wraz z małżonką i piętnastoletnią córką **Maciej Bocheński**, zamieszkały obecnie na Nowych Hebrydach. Odwiedził on Towarzystwo „Polonia". Jest to jego pierwsza wizyta w Polsce od chwili wybuchu II wojny światowej. W czasie działań wojennych był on kapitanem okrętu RP „Grom", który ochraniał konwoje alianckie. Ożeniony z Angielką osiadł na stałe w archipelagu wysp na Pacyfiku, gdzie dowodzi małym statkiem kurierskim na Nowych Hebrydach.

Orzeczenie Sądu Najwyższego

Odpowiedzialność za stan sygnalizacji świetlnej

WARSZAWA. Na skrzyżowaniu ulic w mieście wojewódzkim doszło do kolizji dwóch samochodów. Jeden pojazd został uszkodzony. Sygnalizacja na skrzyżowaniu działała nieprawidłowo. Jak stwierdził biegły sądowy, urządzenia sygnalizacyjne były przestarzałe, niewłaściwie konserwowane i niedostatecznie kontrolowane. Wskutek tego nastąpiła awaria, powodując świecenie świateł jednego koloru we wszystkich kierunkach, czego wjeżdżający na skrzyżowanie nie mógł przewidzieć.

Właściciel uszkodzonego samochodu wystąpił na drogę sądową z żądaniem wypłacenia mu odszkodowania przez Miejski Zarząd Dróg, Mostów i Zieleni. Sąd wojewódzki oddalił to roszczenie.

Poszkodowany odwołał się do Sądu Najwyższego, który uchylił wyrok pierwszej instancji, przekazując sprawę do ponownego rozpoznania. Z wyraźną repliką Sądu Najwyższego spotkało się stwierdzenie sądu wojewódzkiego, iż „awarie sygnalizacji świetlnej występują niezależnie od ewentualnych zaniedbań w konserwacji tych urządzeń". SN zaleca kłaść raczej nacisk na szkodliwe skutki awarii tego typu, które dezorganizują ruch, doprowadzają do gigantycznych korków i stają się bezpośrednią przyczyną kolizji i wypadków drogowych.

A oto epilog: w wyniku ponownej rozprawy przed sądem wojewódzkim — poszkodowanemu przyznano odszkodowanie w wysokości ponad 20 tys. zł.

* * *

SPRAWA, która w wyniku stanowiska Sądu Najwyższego zakończyła się zasądzeniem odszkodowania od winnych zaniedbań w obsłudze sygnalizacji świetlnej, ma szerszy aspekt. Jest nim zwrócenie uwagi na odpowiedzialność za swą pracę różnego rodzaju służb drogowych. Jest to problem nie mniejszy, niż walka z niedyscyplinowaniem kierowców czy niedbałością niektórych stacji obsługi. Bezpieczeństwo jazdy zależy bowiem w dużej mierze od stanu dróg, prawidłowego oznakowania, sygnalizacji itp. Jeśli wziąć pod uwagę, że mamy już ok. 4 mln pojazdów samochodowych (wraz z motocyklami) — niebezpieczeństwo każdego niedopatrzenia w tej dziedzinie zostaje zwielokrotnione. Decyzja SN nie pozostawia wątpliwości, że jest to również sprawa odpowiedzialności sądowej.

Unowocześnianie przemysłu gumowego

SPECJALIŚCI z grudziądzkich Zakładów Przemysłu Gumowego „Stomil" opracowali nową mieszaninę do powlekania tkanin, która pozwoli wyeliminować używany dotychczas w przemyśle gumowym talk. Dotychczas wykorzystywano talk jako środek zapobiegający sklejaniu się tkanin przy wyrobie gumowych materacy, łodzi i pontonów. Rozpylony talk powodował jednak schorzenia dróg oddechowych pracowników. Wprowadzenie nowej emulsji umożliwia zmechanizowanie powlekania tkanin. W ten sposób uzyskano jednocześnie poprawę warunków bhp i możliwość zwiększenia wydajności pracy.

200 numerów „WP"

PIERWSZY numer „Wiadomości Polickich" ukazał się w lipcu 1963 roku. Wczoraj wyszedł dwusetny numer pisma, które wiernie towarzyszy załodze kombinatu, pisząc o jej sukcesach i kłopotach (a także o problemach mieszkańców miasta Police). „Wiadomości" ukazują się w nakładzie 2 tys. egz. Jako jedyna w województwie szczecińskim zakładowa dekadówka jest w całości rozprowadzana przez RSW „Prasa — Książka — Ruch".

„Fama" nabiera rumieńców

- **Rozstrzygnięcie konkursu o „Trójząb Neptuna"**
- **Udany „Kabareton"**

KONFRONTACJE postaw i poglądów, wymiana doświadczeń młodych twórców, kreowanie nowych wzorców artystycznych i zapewnienie możliwości debiutu artystycznego — to główne założenia nurtu Festiwalu Artystycznego Młodzieży Akademickiej „Fama 76". Tegoroczny festiwal odróżnia się od poprzednich właśnie dużą liczbą zespołów młodych, występujących po raz pierwszy na tak masowej imprezie ogólnopolskiej. Trwający od kilku dni konkurs studenckich kabaretów o „Trójząb Neptuna" wykazał bardzo nierówny poziom artystyczny zespołów, które gości „Fama 76". Nie zawsze w parze szła dobra interpretacja z wartościowym tekstem, i odwrotnie. Zróżnicowanie to zostało uwzględnione przez jury konkursu przy przyznawaniu nagród i wyróżnień.

GŁÓWNĄ NAGRODĘ — „Trójząb Neptuna", zdobyła Scena Jednego Pomysłu Akademickiego Ośrodka Teatralnego „Kalambur" za program pt. „Rozruch". Zespołom: AOT „Kalambur" z Wrocławia, kabaretowi „Protekst" z Krakowa za program „Być albo — świadomość", kabaretowi „Ssak" z Gliwic za program „Każdemu wolno" — przyznano trzy nagrody równorzędne. Dwa wyróżnienia honorowe otrzymały: kabaret „Pod Postacią", z Kielc i „Towarzystwo Akceptacyjne" z Warszawy. Nagrodami indywidualnymi jury wyróżniło: Jacka Wekslera za reżyserię programu „Rozruch" oraz Tadeusza Dębskiego i Marka Jaworskiego za kompozycje i aranżację muzyki kabaretu „Protekst". Marek Mierzyński („Protekst"), Wojciech Drożdż („Pod Postacią"), Krzysztof Jaroszyński i Przemysław Kociszewski („Towarzystwo Akceptacyjne") — otrzymali wyróżnienia za teksty wykorzystane w programach kabaretowych. Za indywidualność twórczą i kreację aktorską nagrody przyznano: Bronisławowi Opałce („Pod Postacią") Zbigniewowi Tumidajewiczowi („Ssak") i Krzysztofowi Halchowi („Protekst"). Jury obradowało pod przewodnictwem Agnieszki Osieckiej.

W ŚWINOUJŚCIU amfiteatrze odbył się oczekiwany przez „famowiczów", wczasowiczów i mieszkańców miasta — tradycyjny „Kabareton". Tym razem pogoda dopisała i trudno było o wolne miejsce na widowni. Koncert otworzył bydgoski zespół podwórkowy „Spółka z zaułka" i żeńskie trio wokalne ze Słupska — „Katarynki". Publiczności przedstawione zostały wybrane, nagrodzone pozycje konkursu kabaretowego o „Trójząb Neptuna", w których zaprezentowały się kabarety: „Protekst", „Ssak", „Pod Postacią", „Twardy znak", „Towarzystwo Akceptacyjne" i grupa „Bukowina". Do bisowania zmuszeni byli oklaskami Jan Wołek z Warszawy śpiewający przy własnym akompaniamencie na gitarze balladę „Chłopcy od Breuela" i Ryszard Szwajcer okrzyczany mianem człowieka-orkiestry. Ciekawie sporządzona została również scenografia. W sumie, tegoroczny „Kabareton" — program debiutantów, na pewno przyczynił się do podniesienia poziomu artystycznego „Famy 76" i zatarł złe wspomnienia z nieudanego koncertu „Ludziom morza".

PRZED „famowiczami" pozostały jeszcze dwa wielkie koncerty: impreza organizowana z okazji Święta Odrodzenia Polski — „Koncert Lipcowy" (22 lipca) i „Galowy Koncert Finałowy", który odbędzie się tuż przed zakończeniem festiwalu — 29 bm. **(pc)**

NA TEMAT DNIA

Wszyscy jesteśmy klientami

RYNEK, sprawy związane z proponowaną zmianą struktury cen, problemy jakości artykułów żywnościowych (głównie zaś mięsa i wędlin) — to niekwestionowane tematy dnia. Wnioski ze społecznych konsultacji, ostatnie decyzje władz — jasne i jednoznaczne, prasowe głosy dotyczące złożonej problematyki ekonomicznej, stanowią dziś istotny fragment rzeczywistości. I wszystkich nas też sprawy te dotyczą, dla każdego obywatela posiadają one kapitalną rangę, gdyż nierozłącznie wiążą się one zarówno z dalszymi postępami w rozwoju kraju, jak i poziomem życia jego mieszkańców. Stwierdzenie zaś w rodzaju — „wszyscy jesteśmy klientami" — jest tak oczywiste, jak oczywisty jest fakt, że o tym co, w jakich ilościach i jakiej jakości nabywać będą owi „klienci", decyduje w głównej mierze postawa nas samych, nasz rzetelny, obywatelski stosunek do swoich obowiązków, do swojej pracy.

Czytelnicy „Kuriera" niejednokrotnie dawali, i dają nadal, wyrazy swej dezaprobaty wobec wszelkich przejawów złej pracy, nierzetelności, cwaniactwa czy tumiwisizmu. **Społeczne potępienie takich postaw jest powszechne, chociaż — śmiem twierdzić — nasze przeciwdziałanie takim (i temu podobnym) zjawiskom jest jeszcze często zbyt anemiczne, niekonsekwentnie prowadzone, defensywne...** I dlatego bardzo trafił mi do przekonania ten oto fragment z publikacji zamieszczonej w ostatnim numerze „Życia Literackiego":

„Minął już czas kiedy byliśmy ślepi na własne kłopoty. I na własne grzechy. Nie zaprzeczamy, że wytworzyły się pewne chwilowe symptomy spekulacji na rynku. To budzi frustrację u idealistów, którzy nie wiedzieli, że jeśli się chce zbierać, to trzeba dobrze zasiać. Ja natomiast bardzo się ucieszyłem onegdaj i serce poruszyło się żywiej, gdy na ulicy doszło do spięcia między dwoma paniami. Jedna się pochwaliła: — Ja jeszcze zdążyłam kupić 15 kg cukru.

A na to przechodząca kobieta: — Ach ty spekularo! To ja przez ciebie nie mogę kupić nawet jednego kilograma!

Podoba mi się taka ofensywność wobec paskudztwa. Kontrola społeczna. Chodzi o sprawiedliwość realizowaną nie tylko dla ludzi, ale i przez ludzi dla ludzi. Tak, tak, miejmy litość wszędzie dla ludzi, a nie dla spekulantów i cwaniaków".

Czy można tu jeszcze coś dodać? **(ms)**

Z prac Rady Ministrów

WARSZAWA. Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 16 lipca br. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Wzięli w nim udział wojewodowie i prezydenci miast. Rząd dokonał oceny pracy gospodarki w I półroczu 1976 r. Zapadły decyzje mające na celu podniesienie jakości produkcji, poprawę uzyskiwanych efektów oraz wzmożenie dyscypliny gospodarowania w nadchodzących miesiącach, zwłaszcza zaś w okresie letnim.

Z informacji przedstawionych przez Komisję Planowania, Ministerstwo Finansów oraz Główny Urząd Statystyczny wynika, że I półrocze zamknięto na ogół dobrymi rezultatami. Na podkreślenie zasługuje przede wszystkim tempo rozwoju gospodarczego. Produkcja przemysłowa wzrosła w porównaniu z analogicznym okresem zeszłego roku o 13 proc., inwestycje o 11 proc., a obroty handlu zagranicznego w przypadku eksportu o ponad 7 proc., a importu o niecałe 9 proc. Wraz z rozwojem gospodarczym rosła siła nabywcza społeczeństwa. Przeciętna płaca powiększyła się o ok. 8 proc., zaś wydatki ludności na zakup towarów — o 15 proc.

Wyniki te nie mogą jednak przesłaniać trudności, które występują w gospodarce i wymagają zdecydowanego przeciwdziałania. Za naczelne zadanie organizacji gospodarczych i ogniw zarządzania uznano osiągnięcie poprawy w operatywnym sterowaniu produkcją. Działalności tej, tak samo jak każdemu podejmowanemu przedsięwzięciu, musi przyświecać gospodarność i oszczędność w wydatkowaniu środków materiałowych, technicznych i finansowych.

„Cyrkowcy"

NIEZWYKŁEGO odkrycia dokonali w bankach z mlekiem wieziony ch przez jeden z polskich cyrków, udający się na występy do Skandynawii, pracownicy szczecińskiego Urzędu Celnego. Znaleziono mianowicie „zatopionych" w tych bankach 367 butelek spirytusu oraz 49 butelek wódki. Oczywiście cały „ładunek" pozostał w kraju i stanowi obecnie dowód rzeczowy w postępowaniu karnym. Ta „sztuka" cyrkowcom nie wyszła...

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU:
m/s „Rzeszów" z Afryki Zachodniej.
m/s „Wolin" z Manchesteru
s/s „Ciechanów" z Danii.
s/s „Wieczorek" ze stoczni.
s/s „Jedność Robotnicza" z RFN.
s/s „Opole" z Danii.
m/s „Suwałki" z Danii.
s/s „Szczecin" z Danii.
s/s „Gniezno" ze Szwecji.

STATKI NA WYJŚCIU:
m/s „Cieplice" do Dublina via Hamburg
m/s „Busko-Zdrój" do Norwegii.
m/s „Dziwożona" do Danii.
m/s „Syrenka" do Szwecji i Danii.
s/s „Cieszyn" do Danii.
s/s „Szczecin" do Danii.
s/s „Sołdek" do RFN.
s/s „Pstrowski" do Danii.
s/s „Bielsko" do RFN.
m/s „Eugenie Cotton" do Holandii.

STATKI NA WEJŚCIU 18.7.76:
m/s „Karpacz" z Antwerpii.
m/s „Andrzej Borowy" z Rotterdamu.
m/s „Chochlik" z Anglii.
m/s „Kwidzyń" z Londynu.
m/s „Ziemia Szczecińska" z Francji do Świnoujścia.
s/s „Sławno" ze Szwecji.

STATKI NA WYJŚCIU 18.7.76:
m/s „Bieszczady" do Włoch ze Świnoujścia.
s/s „Wieczorek" do Danii.
m/s „Ciechanów" do Danii.
s/s „Opole" do Danii.
m/s „Suwałki" do Danii.

Doniosłe porozumienie radziecko-francuskie

(Dokończenie ze str. 1)

część ministra spraw zagranicznych Francji, Jeana Sauvagnargues'a oświadczył m. in., że radziecko-francuskie porozumienie o zapobieganiu przypadkowemu lub nieuzasadnionemu użyciu broni jądrowej, które podpisano w piątek na Kremlu, ma niewątpliwie pozytywne znaczenie dla obu państw. Jest ono także określonym wkładem w dzieło złagodzenia napięcia międzynarodowego. Związek Radziecki i kierownictwo radzieckie — powiedział minister Gromyko — nie będą szczędzić wysiłków, aby cegła po cegle, budować gmach przyjaźni radziecko - francuskiej czyniąc ją jeszcze bardziej trwałą.

Podzielamy pogląd, że należy zwiększać wysiłki aby podnieść stosunki między naszymi krajami na jeszcze wyższy poziom. W tym celu — stwierdził Gromyko — konieczna jest konsekwencja, a wszelkie odchylenia od takiej linii, którą przyjęliśmy we wzajemnych stosunkach, zwłaszcza w ostatnich 10 latach, powinny być wykluczone.

Odpowiadając na wystąpienie ministra Gromyki, francuski minister spraw zagranicznych J. Sauvagnargues wyraził zadowolenie z zawarcia porozumienia o zapobieganiu przypadkowemu lub nieuzasadnionemu użyciu broni jądrowej.

Przeprowadzone rozmowy — podkreślił francuski minister — dają podstawy do tego, by sądzić, że Francja i Związek Radziecki zgodne są co do tego, by przyczyniać się do rozwoju procesu odprężenia i umacniania sprawy pokoju. Odprężenie na naszym kontynencie i w całym świecie — stwierdził Sauvagnargues — pozostanie głównym elementem polityki zagranicznej Francji.

„Salut-5"

MOSKWA PAP. Do godz. 9 czasu warszawskiego w piątek naukowa stacja orbitalna „Salut-5" obiegła Ziemię 380 razy, w tym 137 razy z załogą na pokładzie.

W ramach eksperymentów technologicznych prowadzonych przy pomocy przyrządu „Potok" Boris Wołynow i Witalij Żołobow badali tego dnia właściwości ruchu ciał płynących w warunkach nieważkości, pod wpływem działania sił napięcia powierzchniowego.

Załoga prowadziła również spektrograficzne badania formacji geologicznych nad poszczególnymi rejonami Związku Radzieckiego.

Pomoc NRD dla rannych turystów RFN

BERLIN PAP. Samolot linii lotniczych NRD — „Interflug" typu „Tu-134" wystartował w czwartek w nocy do akcji ratowniczej, by nieść pomoc rannym w Afganistanie turystom zachodnioberlińskim. Poprzedniego dnia autobus zachodnioberlińskiego biura turystycznego zderzył się w Afganistanie z innym pojazdem. W wyniku katastrofy jeden turysta zachodnioberliński zmarł, dziewięciu odniosło ciężkie rany.

Ambasada RFN w Kabulu próbowała za pośrednictwem bońskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych zdobyć samolot w celu przewiezienia rannych do szpitala. Bońskie MSZ zawiadomiło lotniczą stację ratunkową RFN, która jednakże nie miała możliwości wysłania swego samolotu. Stacja zwróciła się o pomoc do NRD, która zaoferowała usługi samolotu „Tu-134". Samolot ten lądował w piątek w Kabulu i przyjął na pokład rannych turystów. Dziś oczekuje się lądowania samolotu na berlińskim lotnisku Schoenefeld.

Ofiary trzęsienia ziemi

TOKIO PAP. Ze stolicy Indonezji Jakarty donoszą o wzroście liczby ofiar trzęsienia ziemi na wyspie Bali. Według ostatnich danych poniosło tam śmierć 466 osób a blisko 5 tysięcy zostało rannych. 10 tys. osób straciło dach nad głową. Władze indonezyjskie wydały polecenie ewakuowania osób z miejsc zagrożonych w bezpieczne tereny wyspy.

Zagrożone są nawet ryby

Tropikalne upały w RFN, Austrii i Hiszpanii

Trudna sytuacja rolników

BONN PAP. Obywatele RFN pocą się w całym kraju w iście tropikalnym upale. W Monachium było w piątek 32 stopnie, w Offenbach już w godzinach rannych notowano 31 stopni, a nawet w północnej części RFN po południu termometr wskazywał ponad 35 stopni w cieniu. Zachodnioniemiecki „Automobilklub" doradza kierowcom, aby nie nabierali benzyny w słońcu i nie palili papierosów w samochodzie. Na wszystkich szosach wielokrotnie meldowano w piątek, iż kierowcy mdleli z upału w swych pojazdach.

POWAŻNYM niebezpieczeństwem w okresie tropikalnych upałów może być niewłaściwe odżywianie się. Profesor Noelle z Bremy doradza, aby rezygnowano z bogatych w kalorie potraw, odżywiać się niskokalorycznymi warzywami i owocami, i nie bać się nieco pustych żołądków.

Towarzystwo miłośników zwierząt apeluje, aby karmiono ptaki, które nie mogą znaleźć pożywienia w zeschniętej ziemi. Zwierzynę trzeba także poić.

Poziom wód w rzekach opada. Zagrożone są ryby, ponieważ z powodu tropikalnych upałów w wodzie jest za mało tlenu. Meteorologowie zachodnioniemieccy nie przewidują w najbliższych dniach poważniejszego ochłodzenia.

Skutki długotrwałej suszy dały się dotkliwie we znaki rolnictwu austriackiemu. Tymczasem meteorolodzy zapowiadają kolejną falę upałów i brak opadów. W wielu mniejszych miejscowościach w całej Austrii wystąpiły już trudności z zaopatrzeniem w wodę.

Sytuacja rolnictwa jest w całym kraju bardzo trudna. Prezes Izby rolnej w Vorarlberg Ignaz Battiogg zakomunikował, że ze względu na suszę zbiory siana były przeciętnie o 25 proc. mniejsze. Należy obawiać się, że 25 proc. więcej bydła niż w normalnych latach znajdzie się na targach jesiennych, ponieważ hodowcy nie będą mogli zatrzymać na zimę takiego samego pogłowia, ze względu na brak paszy. Tu i ówdzie, zwłaszcza w okręgach podgórskich, dokonuje się już przymusowego uboju bydła.

Dotkliwe straty odczuwa również gospodarka leśna. W Vorarlberg zmarniało wskutek suszy 50 proc. szkółek leśnych.

W Tyrolu oblicza się, że zbiory siana będą co najmniej o 30 proc. mniejsze niż zazwyczaj. Ze względu na brak wody bydło spędza się przed czasem z hal górskich. Zapowiadają się gorsze zbiory ziemniaków.

Poważne straty odnotowało również rolnictwo Salzburga. Tu również hodowcy dokonują przymusowego uboju bydła bądź też wyzbywają się go na targach. W kilku okręgach wprowadzono absolutny zakaz palenia na wolnym powietrzu.

Z KOLEI hiszpańskie ministerstwo rolnictwa podało, że z powodu suszy, jaka nawiedziła południowe prowincje kraju, zbiory jęczmienia i pszenicy będą odpowiednio o 15 i 5,5 proc. mniejsze niż w roku ubiegłym.

ULEWNY DESZCZ W WIELKIEJ BRYTANII

NATOMIAST po dwóch miesiącach suszy w nocy z czwartku na piątek po raz pierwszy spadł w W. Brytanii ulewny deszcz. Odetchnęli z ulgą przede wszystkim mieszkańcy Londynu, gdzie opady były szczególnie obfite i spowodowały nawet zalanie piwnic w niektórych domach.

Problemy inflacji w krajach kapitalistycznych

NOWY JORK, LONDYN, PARYŻ, BONN, TOKIO, BRUKSELA PAP. Ciągły wzrost cen na produkty żywnościowe i inne artykuły pierwszej potrzeby — oto charakterystyczna cecha sytuacji gospodarczej we wszystkich krajach Wspólnego Rynku. Według opublikowanych oficjalnych danych, poziom cen w czerwcu 1976 roku przewyższał stan z analogicznego miesiąca 1975 r. w Wielkiej Brytanii o 18,9 proc., w Irlandii o 16,1 proc., we Włoszech o 15,4 proc., w Luksemburgu o 10,4 proc., we Francji i Belgii o 9,6 proc., w Danii i Holandii o 9 proc., w RFN o 4,5 proc.

Centralne biuro statystyczne Norwegii podało, że według stanu z 15 czerwca br., ceny artykułów konsumpcyjnych wzrosły w porównaniu z poprzednim miesiącem o 1,2 proc. Organ rządzącej norweskiej partii pracy „Arbeiderbladet" podaje, że w ciągu minionych 12 miesięcy ceny artykułów konsumpcyjnych wzrosły w Norwegii o 10,4 proc. Wzrost opłat w transporcie morskim, kolejowym i samochodowym wyniósł średnio 8 proc.

Według danych Powszechnej Konfederacji Pracy, od początku br. bilety kolejowe we Francji zdrożały o 8 proc., abonamenty radiowe o 11,4 proc., zaś telefoniczne o 29 proc. Gaz podrożał o 15 proc. Mimo że opłaty za telewizor podwyższone zostały o 10 proc., oczekuje się kolejnej podwyżki abonamentów o 15 proc. O 7 proc. zwiększyły się we Francji koszty pobytu w szpitalu. Ogółem, w ciągu trzech minionych lat wzrosły one średnio o 90 proc.

Wzrost kosztów produkcji stali i benzyny spowodował podwyżkę cen hurtowych w USA, w czerwcu br. o 0,4 proc. w porównaniu z 0,3 proc. w maju br.

Od października br. przejazd koleją i opłaty bagażowe w Szwajcarii podrożeją o 10 proc. Jest to już trzecia podwyżka taryf kolejowych w Szwajcarii w ciągu trzech minionych lat.

Iście cesarski dywan

AŻ 7 lat potrzebowali mistrzowie tkactwa z Ispahanu na wykonanie wspaniałego dywanu o wymiarach 121 metrów kw. Dywan, przeznaczony do sali cesarskiej parlamentu Iranu, waży 600 kg (100 kg jedwabiu i 500 kg wełny).

Ponowne fiasko negocjacji w Libanie

PARYŻ PAP. Brak postępu w wysiłkach dyplomatycznych, zmierzających do pojednania syryjsko-palestyńskiego doprowadził do wznowienia walk w Libanie. Agencje zachodnie donoszą, że po krótkim okresie spokoju w wielu rejonach tego kraju doszło w piątek do poważnych starć zbrojnych.

Ambasady USA i Wielkiej Brytanii kategorycznie wezwały wszystkich Amerykanów i Brytyjczyków, mieszkających bądź czasowo przebywających w Libanie, do natychmiastowego opuszczenia tego kraju w związku z panującą tam sytuacją.

Z kroniki towarzyskiej

63 URODZINY GERALDA FORDA

▲ PREZYDENT Ford obchodził 14 bm. swe 63 urodziny. Uroczystość miała charakter prywatny. Ford w towarzystwie rodziny zjadł obiad w jednej z restauracji w Waszyngtonie, zdmuchując świece na tradycyjnym torcie urodzinowym. Lekarz osobisty Forda oświadczył, że stan zdrowia prezydenta jest doskonały i jedyną dolegliwością, która mu dokucza jest ból kolana, gdy zbyt długo stoi.

PALMY NA HAWAJACH BYŁY SZTUCZNE

▲ NIE udał się miodowy miesiąc szwedzkiej pary królewskiej na Hawajach. Bungalow w którym mieszkali zasłonięty był przez wielki hotel, palmy były ze sztucznego tworzywa, nie było też zapowiedzianego widoku na morze. Karol Gustaw i jego żona Silvia (na foto) udali się więc na dalszy ciąg urlopu do Kenii, na safari. Para królewska podróżuje całkowicie incognito. Musiała więc na lotnisku londyńskim Heathrow spędzić ponad pół godziny w pomieszczeniu dla odpraw celnych zwykłych „śmiertelników".

Śmierć chińskiego generała

PODANO do wiadomości w Pekinie, że podczas pełnienia obowiązków służbowych zginął w nieszczęśliwym wypadku w wieku 62 lat Pi Ting-ciuan, dowódca okręgu wojskowego Fuczou (prowincja Fukien i inne), członek KC KPCh. Gen. Pi Ting-ciuan, dowódca jednego z najważniejszych okręgów wojskowych, który sąsiaduje z Tajwanem, zginął 7 lipca br., zaś 13 bm. w Fuczou odbyły się uroczystości żałobne. Informując o tym środowa prasa pekińska nie podaje żadnych szczegółów na temat okoliczności śmierci Pi Ting-ciuana.

Prowincja Fukien, w której znajduje się dowództwo Fuczou, należy do newralgicznych rejonów Chin. Jest ona stale zamknięta przed cudzoziemcami. Tu, na wodach morskich przebiega obecnie spokojny front między kontynentem chińskim a wyspą Tajwan. Przed dwoma laty część dowództwa wojskowego Fuczou pomawiano o sprzyjanie Lin Piao.

Uczeni na tropie „Nessie" (4)

JEŻELI urządzenie zdoła ustalić ślady kości, pierwszą czynnością będzie spuszczenie do jeziora kamery telewizyjnej aby się upewnić czy rzeczywiście coś znajduje się na dnie. Jeżeli kości nie będą się znajdować zbyt głęboko (np. do 200 stóp) wydobycie ich będzie można powierzyć nurkom, jeżeli zaś położone będą głębiej trzeba je będzie wydobyć przy pomocy łodzi podwodnych wyposażonych w haki i bosaki.

Byłoby to kosztowne przedsięwzięcie i prawdopodobnie niemożliwe do zrealizowania w tym roku, jednakże zarówno dr McGowan jak i inni zoologowie o niczym innym nie marzą jak tylko o tym, aby już mieć w ręku jakieś kości i móc na ich podstawie rozpoznać tajemniczego lokatora jeziora Loch Ness.

TYMCZASEM wszyscy gubią się w domysłach. — **Co to za stworzenie? Czy może to być ssak?** Zdaniem dr McGowana nie może to być rodzaj wieloryba ani delfina, gdyż stworzenia tego gatunku są bardzo aktywne i objawiłyby się już dawno. Wątpliwe jest też, czy może to być rodzaj krowy morskiej, gdyż są to stworzenia trawożerne i żyją w cieplejszych wodach. A więc może amfibia? W latach 30 były już doniesienia o jakimś tajemniczym potworze zamieszkującym okolice jeziora Loch Ness, lecz wiarygodność ich jest raczej niepewna. Dr Roy Mackal, profesor biochemii na uniwersytecie w Chicago, autor niedawno opublikowanej książki „Potwory z Loch Ness", wyraża z kolei opinię, że mogą to być gigantyczne salamandry.

Czy może to być gad? Za tą hipotezą przemawia fakt, że na dotychczasowych zdjęciach domniemany potwór z Loch Ness ma małą głowę i długą szyję. Niektórzy twierdzą, że potwór z Loch Ness przypomina plesiosaura, gada morskiego, który prawdopodobnie zaniknął już 70 milionów lat temu. Jednakże wody jeziora Loch Ness mogą być dla takich gadów za zimne (przeciętnie 42 stopnie Fahrenheita) — twierdzi dr McGowan. Plesiosaury żyły jednak w słonej wodzie, podczas gdy potwór z Loch Ness — jeżeli istnieje — żyje w wodzie słodkiej. Eksperci wszakże i na to znajdują wytłumaczenie, twierdząc, że zmiany geologiczne po ostatniej erze lodowcowej spowodowały podniesienie się wyżyny szkockiej, a co za tym idzie izolowały jezioro Loch Ness od morza, co mogło spowodować, że znalazło się tam wiele stworzeń morskich. W ciągu wielu tysięcy lat stworzenia te przeszły ewolucję i przystosowały się do bytowania w słodkiej wodzie. Jezioro połączone jest obecnie z morzem krótką i płytką rzeką River Ness, która wpada do morza u wybrzeży miasta Inverness.

NIEKTÓRZY sugerują też, że potwór z Loch Ness jest olbrzymią rybą, czymś w rodzaju wielkich jesiotrów żyjących w Morzu Czarnym. Może to być także olbrzymia mątwa lub gigantyczny ślimak morski pozbawiony kośćca. Nie wyklucza się ponadto, że domniemany powtór nie jest żadnym żywym stworzeniem lecz po prostu skupiskiem wodorostów lub też, że w jeziorze gromadzą się pęcherzyki powietrza, które wzdymają powierzchnię wody, co może stwarzać wrażenie, że jest tam jakaś żywa istota. Jednakże uczestnicy ekspedycji spodziewają się bardziej sensacyjnych odkryć. Jakie będą wyniki ich badań — pokaże przyszłość. Być może rozwiążą oni jedną z największych zagadek przyrody. Być może dokonają wielkiego odkrycia w dziedzinie zoologii. A może też wrócą z niczym, pozostawiając potwora z Loch Ness w świecie wyobraźni.

KONIEC

W „Kurierowej" kawiarence

Wety z „Ananasa"

ADAM KAFARSKI, kierownik pijalni soków „Ananas" przy ul. Mariackiej 10 przyszedł do „Kurierowej" kawiarenki z pełnymi rękami. Przydźwigał dużą tacę próbek swego kunsztu.

— Proszę nie protestować — uprzedził wszelkie pytania. — Jak kawiarenka, to choć raz niech, będzie kawiarenka, w której prócz kawy można zjeść coś słodkiego.

— A więc nie „sokopijalnia"?

— Zęby bolą od takiej polszczyzny. Ja używam nazwy — pijalnia soków „Ananas", choć w moim odczuciu bardziej pasowałoby stare słowo cukiernia, w której podstawowym napojem są soki.

— I desery...

— Wie pan, sok to codzienna proza, a deser — to poezja.

— Jest pan poetą?

— Nie. Jestem kelnerem, który wiele lat podawał do stołu w szczecińskich restauracjach. Ale zawsze kusiło mnie, by zrobić coś nowego, więc zacząłem wymyślać przepisy na desery. „Zaraziłem" się tym od bratowej, która prowadzi znaną w Szczecinie „Ambrozję".

— Ma pan więc groźną konkurencję...

— Nazwałbym to raczej współzawodnictwem. Obecnie mamy 3 placówki tego typu: „Duet", „Ambrozja" i „Ananas". Prócz tego, jak wieść niesie, szykuje się tu przedstawicielstwo Hortexu. Ale bez względu na liczbę barków i tak klient zawsze je znajdzie. Recepta naszego powodzenia jest prosta:

przygotowujemy takie przysmaki, jakich nie może zrobić przeciętna pani domu, bo albo nie dostaje jej umiejętności, albo brakuje czasu.

— A jak pan komponuje swoje smakołyki?

— Wolę używać staropolskiego słowa — wety, na oznaczenie deseru. Każdy z nas ma jakieś swoje drobne sekrecики smakowe, których woli nie zdradzać. Mogę zatem powiedzieć tylko jedno: oglądam ilustracje przedstawiające desery w pismach krajowych i zagranicznych i to mnie zachęca do naśladownictwa. Z tym, że nie zawsze mogę kupić odpowiednie owoce czy soki. To zatem, co widnieje w karcie jest kompromisem pomiędzy dobrymi chęciami a możliwościami...

— A co „Ananas" poleca?

— Wszystko, co widać w gablotce z jednym wyjątkiem: nie mamy i nie możemy kupić naszego niejako herbowego owocu — ananasa! Mamy za to bardzo smaczne lody „ananas", radzę też spróbować galaretkę „róg obfitości" z 5—6 rodzajami owoców oraz „deser Basi".

— Jest jakaś konkretna Basia?

— To imię mojej współpracowniczki, bardzo sympatycznej i miłej pani, która zawsze się uśmiecha... Od najbliższego poniedziałku będziemy serwować też lody „staromiejskie". W godzinach wieczornych każdy klient otrzyma je... zapalone.

— Skąd te nazwy?

— Ochrzciłem tylko niektóre smakołyki. I tak klient najczęściej przy patruje się gablocie i wybiera wskazując palcem: „to".

— Jaki napój poradziłby pan szczecinianom na upały?

— Najzdrowsze są soki.

— To unik. Proszę zdradzić receptę czegoś, co można bez kłopotu przyrządzić w domu.

— Bardzo proszę. Bierze się truskawki lub czarne jagody, wsypuje do miksera, zalewa mlekiem lub śmietaną, miesza, wstawia na kilka godzin do lodówki i... to wszystko.

— Kiedy to tuczy.

— Można przecież nie używać cukru i zalać mlekiem odtłuszczonym lub serwatką. Będzie to cocktail dietetyczny. Jak kto nie ma miksera, winien użyć zwykłej trzepaczki — lub rozetrzeć owoce łyżką.

— Jeszcze jedno pytanie: jak trafić do „Ananasa"?

— Bardzo prosto. Idzie pan Mariacką do płotu, którym przesłonięty jest plac budowy. Widzi pan słupy namalowane na parkanie. One zaprowadzą pana wprost do lokalu.

Rozmawiał: **Zastępca**

BEZ SŁÓW

Karty miejskiego albumu

Książę majsterkowicz

DZIŚ w sercu przemysłowej dzielnicy Szczecina nie pozostał nawet jeden kamień czy skrawek muru dokumentujący dawne dzieje przedmieścia. Chodzi o Grabowo, osiedle związane tak ściśle z organizmem miejskim, że wprost trudno przypuścić, że jeszcze sto lat temu była to wyraźnie wyodrębniona osada podmiejska — samodzielne miasteczko. Grabowo jeszcze wtedy różniło się zdecydowanie swym charakterem od pobliskiego Szczecina (oddzielonego od niego obecnym Parkiem Żeromskiego). Była to właściwie kolonia małych, drewnianych domków. Na niewielkim wzniesieniu w pobliżu Odry widniały ruiny

DZIŚ wzgórek, na którym stał ów klasztor (a później książęca rezydencja) trudno znaleźć. Tylko konserwatorzy zabytków i historycy wiedzą, że chodzi o miejsce vis a vis siedziby dyrekcji Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego. Właśnie tu, gdzie wznosi się obecnie budynek mieszczący zakładowe przedszkole stał niegdyś klasztor, a potem dom księcia Barnima XI — jednego z ostatnich książąt samodzielnego Pomorza.

Klasztor wybudował w 1360 roku inny z władców Ziemi Szczecińskiej — Barnim III i ofiarował go możnemu zakonowi Kartuzów. Miała to być jedna z okazalszych gotyckich budowli w okolicy miasta. Dlatego też pewnie wielki zwolennik reformacji, książe Barnim XI ten właśnie budynek obrał sobie za siedzibę eksmitując katolickich zakonników. Był on wielkim miłośnikiem architektury i sztuki Renesansu. Stąd też gotycki klasztor został w 1551 roku gruntownie przebudowany w duchu Odrodzenia. Był to obok Zamku najokazalszy w owych czasach obiekt. Książę własnoręcznie — jako że sam z talentem rzeźbił i majsterkował — wykonał w nim wiele mebli i ozdób. Słynne były swego czasu Tajemne Drzwi osobiście przez Barnima sporządzone i bogato zdobione.

Jako zamek budowla miała jednak dość krótkie i burzliwe dzieje. Nad Pomorze nadciągała wojenna zawierucha, która miała ostatecznie skruszyć niepodległy byt księstwa. Szala w zmaganiach Wojny Trzydziestoletniej przechyliła się na korzyść szwedzkiej armii Gustawa Adolfa. Po opanowaniu Szczecina Szwedzi postanowili uczynić ze stolicy Pomorza niezdobytą, nowoczesną twierdzę. Wokół miasta powstało pasmo umocnień ziemnych. Natomiast wszystkie budynki w promieniu kilku kilometrów od twierdzy zniesiono z powierzchni ziemi. Chodziło o to, by nie pozostawić żadnej osłony wrogom oblegającym Szczecin. Grabowski zamek pierwszy padł ofiarą tych drastycznych poczynań. Resztki murów grabowskiej rezydencji przetrwały jeszcze do czasów ostatniej wojny. Dziś nie ma już po nich śladu.

Grabowo to kolebka przemysłu stoczniowego w Szczecinie. Tu bowiem już w średniowieczu istniały największe w okolicy grodu warsztaty korabnicze. Rosły tu niegdyś potężne graby — one to dały nazwę osadzie — drzewa twarde i sprężyste, nadające się wyśmienicie do celów szkutniczych. Strugano z nich maszty dla średniowiecznych okrętów. Grabów wkrótce zabrakło — już w XIV wieku drzewa te były rzadkością w okolicach Szczecina — nazwa jednak pozostała.

Z czasem, na miejscu dawnych, prymitywnych stoczni pobudowano dziewiętnastowieczne fabryki statków. Powstawały tu żaglowce i parowce. W tym samym miejscu zbudowano później największy zakład pracy Pomorza Zachodniego — Stocznię im. Adolfa Warskiego. Szkoda jednak, że do naszych czasów nie przetrwały pamiątki prasłowiańskiej świetności Grabowa — osady, w której narodziło się szczecińskie szkutnictwo.

(law)

W TYM właśnie miejscu stał niegdyś klasztor Kartuzów a później zamek księcia Barnima IX.
Fot. — Z. Jodkowski

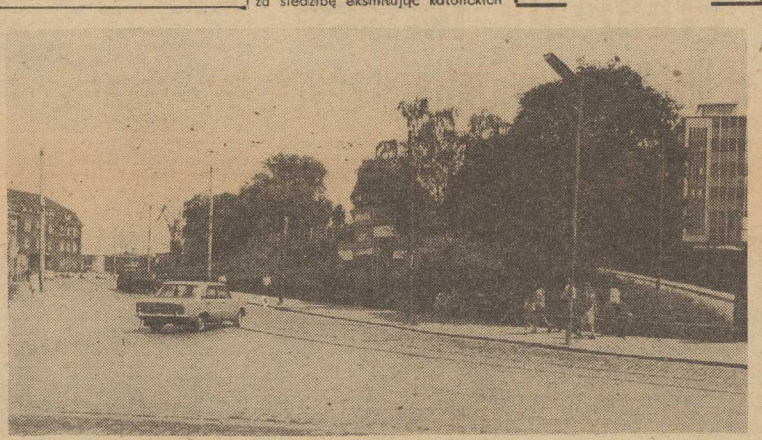

Woda dla sobka

PODCZAS II wojny światowej w Anglii we wszystkich łazienkach zaznaczano na wannach kreski, do których można je było napełnić. Nawet rodziny królewskiej — co bardzo kolportowały gazety — nie ominęły te ograniczenia. W warunkach wyższej konieczności indywidualny interes obywateli musiał odejść na drugi plan...

Tegoroczna pogoda sprawia kłopoty mieszkańcom całego świata. Na południu katastrofalna wprost susza wywiera poważny wpływ na stan wszystkich upraw. Wyschły górskie strumienie, obniża się poziom wody w jeziorach. Eleganccy turyści na Lazurowym Wybrzeżu muszą ograniczać zużycie słodkiej wody do celów higienicznych.

Sytuacja w województwie szczecińskim także nie jest najlepsza. Niedawne opady wcale jej nie poprawiły. W dodatku w roku 1975 i 1974 lipiec i sierpień były upalne i pozbawione opadów. Obniżył się zatem poziom wód gruntowych i podskórnych, obnażyły się dalsze połacie brzegów jezior i rzek. Nie jest to jeszcze stan klęski, ale można się liczyć z groźbą, że dalsze nieoszczędne szafowanie wodą może doprowadzić do powstania szeregu trudności.

Tymczasem spożycie wody w mieście rośnie. W szczytowych dniach zużywamy jej dziennie

NASZE TRZY GROSZE

o 15 tys. m sześc. więcej niż w roku ubiegłym. Coraz więcej bowiem powstaje nowych budynków, coraz więcej potrzebuje jej rozwijający się przemysł i rolnictwo. Nic dziwnego, że w takich warunkach w niektórych rejonach Szczecina, np. na Pogodnie czy w Dąbiu odczuwa się w ciągu dnia okresowe jej braki. I nie jest to tylko wina ujęcia nad Miedwiem, które pełną mocą ruszy dopiero za kilka dni, ale głównie — nadmiernego, nieograniczonego spożycia.

Koniecznością stało się zatem położenie tamy na rosnącym nieprzerwanie strumieniu wody zużywanej przez nasze miasto. Wojewoda szczeciński wydał zarządzenie, zakazujące zużycia wody z ujęć miejskich do celów mniej istotnych. Nie wolno zatem od godziny 5 do 22 podlewać trawników, zieleńców i działek, myć samochodów itp. podłączając się do sieci wodociągowej. Można natomiast do tych celów używać wody z rzek i jezior, strumieni oraz studni głębinowych.

Ale papierowa tama nie powstrzyma sobkostwa i braku dyscypliny społecznej. Wciąż bowiem dochodzą nas sygnały, że tu i tam „bimbają" sobie z ograniczeń i łamią zakaz. „Cóż z tego — myślą zapewne — że ktoś tam na wyższym piętrze nie ma z czego ugotować herbaty, skoro moje pomidory nie odczuwają braku wilgoci".

Egoizm nie jest cechą ani piękną ani pozytywną. Łatwo umiemy go rozpoznać i napiętnować w życiu prywatnym. Niebezpieczniejszy jednak jest sobek społeczny, który nie potrafi żyć w gromadzie i własnym postępowaniem krzywdzi innych. Takie zachowania się, takie postawy wymagają napiętnowania i zdecydowanego potępienia.

(len)

SZCZECIŃSKI „biały kruk"

KSIĄŻKI z dawien dawna otaczane były przez ludzi szczególnym szacunkiem i czcią. Co starsze i cenniejsze druki znajdują się pod specjalną ochroną w bibliotekach, muzeach, archiwach. Niekiedy olbrzymim popytem cieszą się książki nie tyle najwartościowsze ile modne — egzemplum „Trędowata", której odpisy nie tak dawno sprzedawano na bazarach po 500 złotych.

Szczecin też dorobił się swojego „białego kruka". Jest nim książka telefoniczna na lata 1976/77. Popularność swą zawdzięcza nie szczególnie ładnej formie wydania czy szacie graficznej, ale nad wyraz bogatej treści. Podawaliśmy niedawno w „Kurierze" adresy urzędów pocztowych, gdzie spisy abonentów będzie można kupić. Według wcześniejszej informacji jeszcze w tym miesiącu miało ukazać się dalsze 10 tysięcy egzemplarzy. Jednakże wizyty na trzech z podanych wówczas poczt spełzły na niczym.

Urzędy pocztowe przy ulicach: Bogurodzicy, Pocztowej i al. Wojska Polskiego dysponują bowiem tylko własnym egzemplarzem książki telefonicznej. I jakkolwiek chętnie udostępnią ją zainteresowanym na miejscu, przy okienku, to sprzedać nie mogą.

20 tysięcy egzemplarzy przekazanych do sprzedaży w pierwszych dniach lipca rozeszło się w błyskawicznym tempie. Obecnie klienci chodzą od okienka do okienka w nadziei, że może przyszła nowa dostawa. Niestety, według aktualnej informacji uzyskanej w Wojewódzkim Urzędzie Telekomunikacji, następna partia spisów abonentów ukaże się dopiero w sierpniu lub we wrześniu. Termin ten zależy nie tylko od WUT, ale i od Wydawnictwa Komunikacji i Łączności, w którego gestii leży wydanie owych książek.

Na razie możemy polecić szczecinianom korzystanie z informacji o numerach telefonów abonentów (nr 913), gdyż biura numerów już zostało zaopatrzone w nowe spisy.

(ja)

Pełny tekst Manifestu Lipcowego w najmniejszej książce świata

Cała biblioteka w... pudełku od zapałek

ZBIÓR TEN należy bezspornie do najoryginalniejszych i najcenniejszych bibliofilskich kolekcji świata. Salonem bibliotecznym prywatnej kolekcji książek **Zygmunta Szkocnego z Katowic** mogłoby być bez przesady... pudełko od zapałek.

31 tytułów miniaturowych edycji — to dzieło pasji i benedyktyńskiej pracy w ciągu ponad 40 lat — inżyniera-architekta z Wojewódzkiego Biura Projektów w Katowicach.

Jako autor, edytor, introligator w jednej osobie uwiecznił biografię wybitnych twórców, myślicieli, polityków oraz wielkie wydarzenia naukowe i historyczne świata z całym kunsztem sztuki wydawniczej. Literkami pisanymi specjalnie szlifowanym piórkiem i specjalnie sporządzonym tuszem. Zygmunt Szkocny uwieczniał w najmniejszych publikacjach biografię Fryderyka Chopina Adama Mickiewicza, Mikołaja Kopernika, Leonarda da Vinci, Enrica Caruso, Alfreda Nobla, a także sławne współczesne życiorysy — Leonida Teligi, Mahatmy Gandhiego. Są tu także spisane historyczne wydarzenia: „Manifest PKWN", akt abdykacji Napoleona I w językach polskim i francuskim.

UNIKATEM jest najmniejszego formatu książka sprzed paru lat o wymiarach 2×2.5 milimetra. Na 40 stronach zawiera ona biografię Mikołaja Kopernika.

Pasja Zygmunta Szkocnego zrodziła się w latach trzydziestych kiedy to „pozazdrościł" miniaturowego wydawnictwa, jakie ukazało się w Zandau dla królowej holenderskiej i miało wymiary kilkunastu milimetrów. Próbą własnych sił była pierwsza polska miniaturowa książeczka o wymiarach 1,5×2 milimetry, poświęcona historii III Powstania Śląskiego. Ten sam format miała biografia słynnego śpiewaka — Enrica Caruso. Kolejne wydawnictwa były jeszcze mniejsze. Do 1939 roku kolekcja ta powiększyła się do 12 tytułów, z których po wybuchu II wojny światowej niewiele ocalało.

Pracę swą podjął Z. Szkocny w latach powojennych, godząc studia i pracę zawodową z edytorstwem.

— KAŻDA książka „rodzi się" w absolutnym spokoju i skupieniu przez kilka tygodni — mówi mistrz-artysta. — Kiedyś pisane były „gołym okiem", teraz — pod powiększającym szkłem. Po ukończeniu „druku" — książka zostaje przycięta, zeszyta jak każde wydawnictwo — tyle, że delikatną jedwabną nitką. Następnie dziełko otrzymuje staranną oprawę z cielęcej skóry.

OSTATNIE edycje mistrz zaopatruje w ozdobny postument wykonywany z węgla lub drewna w kształcie i ornamentacji, dostosowanych do charakteru książki. Tak więc miniaturowe dokumentacje lotów kosmicznych — Gagarina i Armstronga stoją na postumencie wyobrażającym półkulę Księżyca. Dziełko „Mikołaj Kopernik" ustawione jest na miniaturowej półkuli Ziemi z wizerunkiem wschodu Słońca.

NIESTETY, wypadek samochodowy, jakiemu uległ Z. Szkocny, na wiele miesięcy zahamował teraz pracę nad wydawnictwami poświęconymi wspólnemu radziecko-amerykańskiemu lotowi w Kosmos oraz Karcie ONZ i pokojowemu dokumentowi z Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Helsinkach. Obecnie gotowy jest pierwszy tom, zawierający część prawną tej serii — „Kartę Narodów Zjednoczonych".

NA ostatnich Targach Książki w Warszawie „zbiorek" Zygmunta Szkocnego uznany został za unikat w skali światowej. Nic więc dziwnego, że propozycje zakupu zbioru płyną do autora-wydawcy „jak woda". Autor jednak nie korzysta z nich. Jedynym odstępstwem od tej zasady jest przekazanie Radzie Państwa miniaturowego wydania pełnego tekstu Manifestu PKWN.

Aleks- KALENIK

Uśmiechnij się

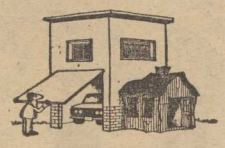

BEZ SŁÓW

BEZ SŁÓW

ZDAJE mi się, że dziś wieczorem będzie pani wolna.

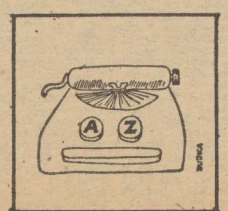

BEZ SŁÓW

BEZ SŁÓW
Rys. A. Chodorowski — PAI

BEZ SŁÓW

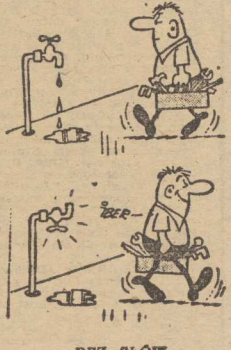

BEZ SŁÓW.

40 lat Polskiego Rejestru Statków

NAD stanem technicznym statków morskich — gwarantującym bezpieczeństwo na morzu ludzi i towarów, czuwa **Polski Rejestr Statków (PRS)**, obchodzący 40-lecie działalności.

CAŁA polska flota — statki produkowane w kraju, jak i za granicą — budowane są pod nadzorem PRS. Szerokie kontakty i zamówienia polskich armatorów na statki w stoczniach zagranicznych rozszerzyły działalność Rejestru prawie na wszystkie kraje Europy. PRS nadzorował budowy jednostek, pływających w Bułgarii, Rumunii, państwach skandynawskich, RFN, W. Brytanii, Hiszpanii i Portugalii. PRS posiada 7 agencji zagranicznych, oprócz tego reprezentowany jest przez inne towarzystwa klasyfikacyjne w 74 krajach. Działalność PRS opiera się bowiem w znacznym stopniu na umowach i wzajemnych zastępstwach z towarzystwami klasyfikacyjnymi innych krajów. Dotyczą one przeglądów statków, odbiorów materiałów i urządzeń oraz nadzoru nad budową. Umowy te pozwoliły zwiększyć udział w nadzorze statków budowanych w krajowych stoczniach, a także przystąpić do opracowywania własnych przepisów. Odegrały one istotną rolę w rozwoju postępu technicznego w polskim przemyśle okrętowym, przede wszystkim w produkcji urządzeń przeładunkowych, kotwicznych, cumowniczych, sprzętu ratunkowego, sygnalizacyjnego, napędów głównych itd.

O wysokim poziomie działalności tej instytucji świadczy przyjęcie jej do Międzynarodowego Zrzeszenia Towarzystw Klasyfikacyjnych (IACS), które skupia 9 — spośród 60 instytucji klasyfikacyjnych w świecie — firm tej rangi, jak np. American Bureauf of Shipping, Det Norske Veritas, Lloyd's Register of Shipping, Nippon Kaiji Kyokai.

Do roku 1980 Polski Rejestr Statków obejmie nadzorem klasyfikacyjnym prawie dwukrotnie większą flotę jak obecnie — ok. 9 mln ton. Wynika to z planów rozwoju gospodarki morskiej.

(Interpress)

„Przedsiębiorcy z SS"

JEDNYM z obozów koncentracyjnych, w których pozostali przy życiu więźniowie uwolnieni zostali przez czołówki pancerne wojsk koalicji antyhitlerowskiej w pierwszej dekadzie maja 1945, był obóz śmierci w Mauthausen, w Austrii. W miesięczniku „DER WIDERSTANDSKÄMPFER", wydawanym przez Międzynarodową Federację Ruchu Oporu (FIR), b. więzień i uczestnik ruchu oporu w tym obozie, przyjaciel wielu Polaków, obecnie nadradca policji w Wiedniu, Hans MARSALEK, ogłosił cykl artykułów pt. „Die Geschäfte der SS". O geszeftach tych pisze autor głównie na przykładzie Mauthausen.

HITLEROWSKA organizacja zbrodni SS — pisze Marsalek — miała swą własną służbę zdrowia, swych lekarzy, swoje instytuty badawcze, zakłady i miejsca germanizacji (Eindeutchungstätten), swoje szkoły i osiedla mieszkaniowe, własne przedsiębiorstwa budowlane i własne placówki gospodarcze. Pod koniec wojny należało do niej ponad 40 wielkich przedsiębiorstw w najróżniejszych gałęziach gospodarczych ze 150 zakładami pracy i fabrykami.

DUŻA część SS-owskich przedsiębiorstw była od samego początku ściśle powiązana obozami koncentracyjnymi. Wykorzystanie więźniów tych obozów miało również zaletę **„ideologiczną"**, było bowiem **„skazywaniem na śmierć przez pracę niepożądanych elementów narodowościowych"**. Trzeba było więc zakładać nowe obozy koncentracyjne.

Natychmiast po zajęciu Austrii przez wojska hitlerowskie zjawił się w Mauthausen i Sankt Georgen k/Gusen Reichsfuehrer SS Heinrich Himmler. Zwiedził on znajdujące się w okolicach obu miejscowości kamieniołomy, spraw dzając czy teren nadaje się na urządzenie obozu koncentracyjnego. Ocena wypadła pozytywnie. 5 maja 1938 przez burmistrza Wiednia, do którego należały kamieniołomy, i **„dwóch panów z SS z Monachium"** podpisany został kontrakt na dzierżawę kamieniołomów.

9 KWIETNIA 1939, w sześć tygodni po aneksji Austrii, powołana została do życia przez kierowniczych funkcjonariuszy SS i policji hitlerowska firma o niewinnej nazwie **„Deutsche Erd — und Steinwerke GmbH"** (w skrócie DEST) z kapitałem zakładowym 20 tys. marek.

DO zorganizowania całości przedsięwzięcia upoważniony został szef urzędu administracji SS, Oswald Pohl. W maju firma SS DEST przejęła kamieniołomy w Mauthausen, Pohl rozpoczął rokowania z przedstawicielami centrali finansów Niemieckiego Frontu Pracy. W czerwcu na podstawie porozumienia pomiędzy DEST i Speerem SS uzyskała gwarancję dostawy materiałów budowlanych na okres 10 lat oraz — także za sprawą Speera — 10-milionowy kredyt z Generalnego Inspektoratu Stolicy Rzeszy.

Podobne interesy robiła DEST w wielu innych miejscach — w Sachsenhausen, Buchenwaldzie czy Flossenburgu. Wszędzie tam, pod bokiem kamieniołomów czy wielkich zakładów przemysłu budowlanego, powstawały obozy koncentracyjne. Zapotrzebowanie na granit i inny naturalny kamienny materiał budowlany było bowiem ogromne — wiązało się z przystąpieniem Inspektora Generalnego dla Stolicy Rzeszy, Alberta Speera, do realizacji rozległego programu budowlanego noszącego nazwę **„Nowy kształt stolicy Rzeszy"**. W planie tym chodziło głównie o reprezentacyjne „gmachy Führera".

Oprócz wspomnianych już źródeł finansowania zaczęły napływać kredyty również i innych instytucji — Banku Drezdeńskiego, Banku Rzeszy oraz... Niemieckiego Czerwonego Krzyża. W sumie, w jednym tylko roku 1943 zakłady SS otrzymały okrągłą kwotę 30 mln marek. Pieniądze te pochodziły głównie z tzw. **„Akcji Reinhard"**, polegającej na upłynnianiu zagrabionego majątku więźniów różnych narodowości wymordowanych w obozach koncentracyjnych.

PIERWSZĄ grupę więźniów obozu w Mauthausen, urządzonego według osobistych instrukcji Himmlera i „otwartego" 8 sierpnia 1938, stanowiła grupa 300 Austriaków, przywiezionych tu z Dachau. 18 sierpnia pierwszy więzień popełnił samobójstwo, 5 września spalono pierwsze zwłoki zamordowanego więźnia w obozowym krematorium, 2 października zdarzył się pierwszy śmiertelny „wypadek przy pracy", w kilka następnych dniach zanotowano w kronice obozowej serię samobójstw, a 15 listopada miał miejsce pierwszy wypadek zastrzelenia więźnia podczas „próby ucieczki".

I TAK — dzięki finansowej pomocy m. in. Niemieckiego Czerwonego Krzyża — powstał instrument zwalczania politycznych przeciwników narodowego socjalizmu, firmowany przez **„przedsiębiorstwo gospodarcze DEST"**. Jego coraz bardziej intensywna i rozległa działalność zbrodnicza doprowadziła do tego, że w maju 1942 roku w kamieniołomach Mauthausen i Gusen pracowało każdego dnia przeciętnie 3 844 więźniów, a zimą 1942/1943 ponad 4 800.

Z biegiem czasu kamieniołomy Mauthausen, eksploatowane przy bezprzykładnym i zbrodniczym wyzysku dziesiątków tysięcy więźniów, stały się największym i najbardziej dochodowym przedsiębiorstwem wydobycia granitu. Ogólny roczny obrót zakładów DEST, który w 1938 roku wyniósł 133 tys. marek, wzrósł — dzięki „działalności produkcyjnej" Mauthausen i jego podobozu Gusen — do 3 998 tys. marek. Na ten „imponujący" bilans pracowały w nieludzkich warunkach setki tysięcy więźniów z całej Europy, w tym bardzo wielu Polaków — obóz w Gusen nazywano nawet **„polskim obozem"**. Spośród nich 110 tysięcy więźniów „wyszło na wolność"... przez komin pieca krematoryjnego.

CO DO losów więźniów obozów koncentracyjnych wśród zbrodniarzy hitlerowskich panowała przykładna zgoda. Spory zaczynały się dopiero przy podziale „dóbr". W lipcu 1942 roku na przykład pomiędzy Himmlerem a dyrektorem generalnym Hermann-Göring-Werke, Paulem Pleigerem, zawarte zostało porozumienie w sprawie wykorzystania więźniów obozu koncentracyjnego dla wybudowania urządzenia pomocniczego na terenie huty w Linzu. Umowa przewidywała jednak warunki wynagrodzenia niekorzystne dla SS. W związku z tym Himmler zwrócił się do „Parteigenosse Pleigera" w lakonicznie sformułowanym piśmie:

„Niech pan będzie łaskaw zwrócić uwagę swoim ludziom, że wszystkie interesy Pleiger-SS opierają się na zasadzie fifty-fifty i że zasada ta dla naszych przedsięwzięć jest święta".

(Interpress)

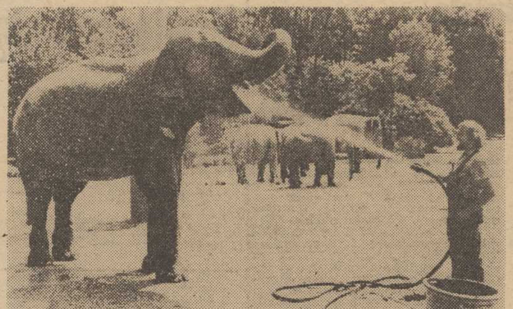

ZWIERZĘTA w ogrodach zoologicznych — nawet te pochodzące z tropików — z trudem znoszą ponad 30-stopniowe upały.
NA ZDJĘCIU: słoń z monachijskiego ZOO otrzymuje swą codzienną 50-litrową porcję wody.
CAF - DPA

Ziemia i komety

NIEDAWNO pojawiła się nowa hipoteza na temat zderzeń naszej planety z kometami i ich następstw. Wiadomo, że komety często poruszają się po bardzo wyciągniętych eliptycznie orbitach i mogą znacznie przybliżać się do planet, zderzenia są więc możliwe.

Badania amerykańskich astronautów ze statku kosmicznego „Apollo 16" na Księżycu pozwoliły na wysunięcie pierwszych przypuszczeń o istnieniu podobnego zjawiska. Grunt pobrany przez nich w okolicach krateru Północny Promień z głębokości 35 cm jest identyczny w swoim składzie chemicznym z materią komet. Wiek księżycowego gruntu określa się na kilka miliardów lat. Można przypuszczać, że w odległej przeszłości miało miejsce zderzenie Księżyca z kometą, w rezultacie czego powstał krater Północny Promień.

Na Ziemi, jak dotychczas, nie znaleziono „kometowej" materii. Jednakże obliczenia wskazują, że zderzenie jest możliwe, a jego następstwa dają się przewidzić. I tak np.: zderzenie się z Ziemią niewielkiej komety przy szybkości 60 km/sek. wyswobodziłoby takie ilości energii, jakie Ziemia otrzymuje od Słońca w ciągu czterech miesięcy. Jądro komety w znacznej części składa się z gazów, m. in. metanu, eksplozja spowodowałaby więc na czas nieokreślony zmiany w składzie chemicznym atmosfery ziemskiej, zwłaszcza w rejonie wybuchu. Nastąpiłoby też znaczne podwyższenie temperatury. Takie zmiany w atmosferze z pewnością miałyby wpływ na rozwój życia na Ziemi.

Wysunięto jeszcze jedno przypuszczenie: minerały są produktem zderzeń Ziemi z kometami. Wiek tych kruszców, spotykanych na naszej planecie tylko w określonych rejonach, pokrywa się (z dopuszczalnymi odchyleniami) z nastaniem nowych epok geologicznych na Ziemi. Być może, każda kolejna epoka geologiczna była następstwem zderzenia Ziemi z kometą, zwłaszcza, że zderzenie naszej planety z niebieskimi przybyszami, zachodzi średnio raz na 12 mln lat — a więc tyle ile wynosi epoka geologiczna.

Kartka z kalendarza

Fredrowski jubileusz

„KROKODYLA DAJ MI LUBY!" — Nie ma w Polsce chyba nikogo, kto nie znałby tych słów! Nikogo, kto nie powtarzałby wraz z panem Jowialskim: **Znacie to? Więc jeszcze raz posłuchajcie!** Nikogo, kto nie oglądałby Dyndalskiego, po cącego się, (Mociumpanie!) nad tekstem dyktowanego listu. Nikogo, kogo nie urzekłby magnetyzm serca Anieli i Gustawa ze „Ślubów panieńskich"!

Twórczość Fredry stanowi bowiem żelazny repertuar narodowego teatru polskiego i niepodobna wyobrazić sobie polskiej sceny bez tych komedii tryskających niewymuszonym humorem, a zarazem urzekających niefałszowaną polskością. **„Na jego sztukach wyrosły całe pokolenia najświetniejszych aktorów — pisano. — Postaci z jego komedii, ich powiedzenia są nam tak bliskie, że weszły w zakres powszechnych pojęć i wyobrażeń każdego wykształconego Polaka".** Toteż twórczość Fredry zajmuje wyjątkowe miejsce na kartach nie tylko literatury, ale i kultury polskiej.

Przypadająca w tym roku setna rocznica śmierci Aleksandra Fredry (15 lipca), stanowi centralny punkt jubileuszowych obchodów. pod auspicjami UNESCO — Organizacji Narodów Zjednoczonych do Spraw Oświaty, Nauki i Kultury. Celem UNESCO jest zacieśnianie współpracy między narodami, czuwanie nad zachowaniem i ochroną ogólnoludzkiego dziedzictwa kulturowego oraz ogłaszanie międzynarodowych obchodów i rocznic wybitnych twórców.

Memoriały niedzielne

„Cynarex" — raz!

Na brak ważnych wydarzeń nikt nie może tego lata narzekać, i chociaż przed kilkoma dniami pojawił się na łamach „Kuriera" nieśmiertelny wąż z Loch Ness, to przecież trudno mówić o kanikule czy też tzw. sezonie ogórkowym. Faktem jest, iż autentyczne ogórki też niezbyt dopisały, tak zresztą jak i inne owoce czy warzywa, a to za sprawą coraz dotkliwszej suszy, dającej się nam tego lata we znaki. I chociaż w niektóre dni na wyższych piętrach naszych domów okresami brakuje wody, zaś wojewoda szczeciński wydał w tej sytuacji stosowne zarządzenie, to przecież są tu także pewne krzepiące momenty. Należy do nich fakt, który osobiście uważam za jeden z kamieni milowych w powojennym rozwoju miasta, chociaż nie dotyczy on żadnych tzw. fajerwerkowych inwestycji. To zbliżająca się już do definitywnego końca budowa ujęcia wodnego z jeziora Miedwie i wszystkie wynikające z tego, mówiąc uczenie, implikacje. Otóż tylko ten kto przez lata całe doświadczał rozkoszy obcowania z tzw. fenolówką, może w pełni docenić to wydarzenie zasługujące na miano historycznego (nie widzę powodów aby używać innych określeń w sytuacji gdy koledzy zajmujący się gospodarką morską tak właśnie postąpili w przypadku rekordowego ładunku rudy jaki na polskim statku dotarł do polskiego portu — ostatecznie ruda rudą ale ta woda z Miedwia znacznie bliższa naszemu ciału).

Cieszymy się więc wodą z Miedwia, martwimy natomiast jej brakiem w upalne dni. Tym bardziej, że susza daje się we znaki nie tylko działkowiczom (którzy zresztą jakoś sobie radzą), ale także wszystkim pracującym w trudnych warunkach, na tzw. gorących stanowiskach. Wiadomo — stocznia, huta, budowy... Służby pracownicze spieszą jak mogą z pomocą, im zaś spieszą w sukurs — naukowcy. Oto, jak wyczytałem w stołecznej popołudniówce (wieść do stolicy szybciej dotarła niż na plac Hołdu Pruskiego), grupa naukowców szczecińskiej PAM (przy współpracy z „Herbapolem" oraz Instytutem Medycyny Pracy w Zabrzu-Rokitnicy) opracowała dwa preparaty dla pracujących w ciężkich warunkach. Są to: „Fitoterm-syrop", przeznaczony dla hutników, a zawierający znaczne ilości witamin, soli mineralnych itp., oraz „Cynarex-syrop", sporządzany z karczochów (!) a zawierający cynarynę — związek chemiczny działający odkażająco i odtruwająco. Ten drugi preparat — opracowany przez zespół PAM pod kierunkiem prof. Leonidasa Samochowca — przeznaczony jest dla pracowników zakładów chemicznych.

Niestety, zarówno „Cynarex" jak i „Fitoterm" nie będą ogólnodostępne (czyli sprzedawane w sklepach). Pozostają nam więc też niezgorsze „Sorbovity" i „Rosavity".

DOSŁADZAJĄC więc wodę z Miedwia „Sorbovitem" i ratując się w ten sposób przed uschnięciem, wypatrujemy opadów ciągłych nie zważając wcale iż pobożne to życzenie sprzeczne jest z interesami tysięcy wczasowiczów spędzających swoje zasłużone niewątpliwie urlopy na gościnnej Ziemi Szczecińskiej. No cóż, tym razem tradycyjna gościnność musi zejść na drugi plan.

Marek DONAT

Bariery na plaży

PROBLEM jak zabezpieczyć plaże przed zanieczyszczeniami ropą naftową coraz częściej absorbuje uwagę władz kurortów nadmorskich i właścicieli pensjonatów. Trwają też ciągle prace nad znalezieniem skutecznego sposobu ochrony brzegów przed cuchnącą mazią. Ostatnio włoska firma „3M Italia" opracowała np. nowy, specjalny materiał, składający się z bardzo drobnych włókienek pochłaniających substancje oleiste, a odpychający wodę. Włóknisty materiał stosuje się pod postacią grubych sznurów o średnicy ok. 25 cm, tworzących długie bariery osłaniające plaże i kąpieliska morskie. W zetknięciu z takim sznurem ropa ulega absorpcji. Nasycony materiał może być poddany regeneracji przez zwykłe walcowanie lub wyciskanie (nawet ręczne).

Scena zbiorowa ze spektaklu pt. „Córka źle strzeżona". Fot.: Wanda Ciesiakowa

Jeszcze na Potulickiej

MIĘDZY OPERETKĄ A OPERĄ

SPOTYKAMY SIĘ dzisiaj z dwoma panami reprezentującymi Państwowy Teatr Muzyczny w Szczecinie. Są to: kierownik muzyczny teatru Norbert Mucha oraz kierownik chóru Zygmunt Rychter. Pierwszy z rozmówców przyjechał do nas ze Śląska i objął stanowisko w listopadzie 1975 r. po uprzedniej gościnnej współpracy ze szczecińską placówką; drugiego nie trzeba specjalnie przedstawiać, jako że należał do grona działaczy powstałego w 1956 r. Towarzystwa Miłośników Teatru Muzycznego, dzięki któremu powołano do życia operetkową scenę (premiera — „Kraina uśmiechu" Lehara w styczniu 1957 r.).

SZCZECINIANIE przywiązani są do swego „Teatru na Potulickiej", w którym przeżyli w okresie owych dwudziestu bez mała lat moc wzruszeń, w którym obejrzeli ponad 70 premierowych spektakli, nieraz zresztą sarkając na niewygody i szczupłość pomieszczeń siedziby, jaka stała się prowizorką na tak długo. Na szczęście nie na zawsze. Bowiem — jak wiemy — jeszcze w tym roku PTM zasiedlić się ma w nowej siedzibie w Zamku Książąt Pomorskich (gdzie dysponować będzie nie tylko odpowiednim „metrażem", ale i całkowicie nowoczesną sceną).

— SKORO MOWA o przeprowadzce do Zamku, to dziwne wydaje mi się dość powszechne mniemanie, iż jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej wpłynie ona na zmianę profilu naszej placówki, powodując równocześnie swego rodzaju „przełom artystyczny" — stwierdza Norbert Mucha. **— My, ludzie tego teatru chcielibyśmy, aby w świadomości społecznej utwierdziło się przekonanie, iż jeszcze tu, na Potulickiej przygotowujemy się do podjęcia poszerzonych zadań artystycznych, czekających nas niebawem w zamkowych warunkach.**

— BYWALCY Waszego teatru chyba właściwie ocenili takie ambitne spektakle, jak zeszłoroczny „Wieczór baśni baletowych", czy tegoroczną premierę „Córki źle strzeżonej", które to widowiska niewątpliwie mają na celu wyprowadzenie zespołu na „szersze wody", poza operetkowy krąg „podkasanej muzy"; na horyzoncie marzy Wam się przecież opera...

— Tak, traktujemy je jako pomost i próbę sił. Musimy stawiać na balet, orkiestrę i chór w równej mierze.

Okazuje się, że aktualnie zespół orkiestry liczy 33 etatowych muzyków oraz pracujących na pół etatu 19 filharmoników, którzy szlifują swe umiejętności pod kierunkiem naszego rozmówcy. Taki zespół w zasadzie wystarczy jako fundament do wystawienia opery.

— Gorzej jest natomiast w przypadku chóru — podejmuje Z. Rychter — liczącego 21 kobiet i tylko 11 mężczyzn w dodatku przy dotkliwym braku basów. Podejmujemy próby naboru poprzez ogłoszenia prasowe, pragnąc zwerbować uzdolnioną muzycznie młodzież. Potrzeba nam koniecznie jeszcze 10 śpiewających mężczyzn. Jesteśmy obecnie w stanie w naszej placówce przysposobić ich do zawodu chórzysty, pomóc w zdobyciu warsztatu scenicznego — emisja głosu, gest itp. — Ze względu na charakter pracy w naszym teatrze — poranne próby, wieczorne spektakle — spaliły na panewce wszelkie próby współpracy z członkami takich amatorskich zespołów chóralnych, jak kolejarski „Hejnał", czy akademicki Politechniki. Świta nam jeszcze tylko współpraca z chórem Wyższej Szkoły Pedagogicznej.

Apelujemy więc w naszej gazecie: mimo przerwy urlopowej, która w PTM przypada na sierpień — do połowy września kandydaci na chórzystów będą bez przerwy mile widziani w sekretariacie teatru przy ul. Potulickiej!

Co do baletu, to już od pewnego czasu śledzimy jego umacnianie się artystyczne pod kierunkiem Rajmunda Sobiesiaka i pod okiem tak wytrawnego pedagoga, jak prof. Aleksander Sobol z ZSRR. Teatr pozyskał też współpracę prof. Paplińskiego, który czuwał nad choreografią ostatniego tytułu premierowego — „Córki źle strzeżonej" (nawiasem mówiąc, to zwarte, nie przekraczające dwu godzin przedstawienie fabularno-taneczne o wyjątkowej melodyjności muzycznej jest oklaskiwane jeszcze długo przy spuszczonej kurtynie!). Zespołowi baletowemu niewątpliwie wychodzi też na korzyść współpraca z wybitnymi solistami, którzy występują gościnnie na tej „muzycznej scenie". Exemplum — spektakle z udziałem duetu Janina Galikowska (Teatr Wielki w Warszawie) — Jurij Plavnik (ZSRR), tańczącego w „Córce".

— JEŚLI myślimy o wystawianiu opery, to musimy w naszej codziennej pracy eksponować balet bardzo szeroko, wszak jest jej integralnym elementem dramaturgiczno-scenicznym — sumują zgodnie obaj panowie.

Pisaliśmy niejednokrotnie, iż Teatr Muzyczny pragnie zainaugurować swą zamkową egzystencję premierą „Strasznego dworu" Moniuszki, a więc arcydziełem narodowym. Chwalebna idea i ambitna. Nie wdając się w szczegóły artystycznej i organizacyjnej natury, które pozostawiamy oczywiście człowiekowi kompetentnemu — dyrektorowi Bursztynowiczowi, pragnęlibyśmy jednak na marginesie rozmowy z dwoma przedstawicielami kierownictwa artystycznego teatru zapytać: **czy nie byłoby dobrze przed wystawieniem tej wieloobsadowej opery narodowej na Zamku, pokusić się o przygotowanie jeszcze przy Potulickiej jakiejś mniejszej w wymiarze pozycji operowej, nie wymagającej aż tak rozległej wystawy i oprawy, jak dzieło Moniuszkowskie?** Publiczność bez wątpienia przyjęłaby taką próbę z wdzięcznością, a i zespół — jak sądzę — miałby okazję do wypróbowania się jeszcze pełniejszego na starych deskach scenicznych, choć w nowej dla siebie formie artystycznej.

Urszula POMORSKA

◆ Pionierom – aby wspomnieli ◆ Młodym – aby wiedzieli ◆

Przed 30 laty „Kurier" pisał...

▲ UROCZYSTOŚCI Święta Odrodzenia rozpoczną się w stolicy Pomorza Zachodniego w niedzielę, 21 lipca o godz. 20 capstrzykiem orkiestry 12 Dyw. Piechoty, która przemaszeruje ulicami miasta. 22 bm. w sali Teatru Polskiego odbędzie się uroczysta akademia z przemówieniami przedstawicieli władz państwowych, wojska, miejskich, stronnictw politycznych i młodzieży. O godz. 16 przedstawienie Teatru Żołnierza 34 Pułku Art. Lekkiej w 8 Pułku Czołgów (końcowy przystanek linii nr 1). Wstęp wolny. Od godziny 16 do 22 wielka zabawa ludowa na Jasnych Błoniach (w razie niepogody w sali Województwa). Wstęp bezpłatny.

◆ W UB. ŚRODĘ na plenarnym posiedzeniu Miejska Rada Narodowa nadała honorowe obywatelstwo miasta Szczecina prezydentowi KRN, Bolesławowi Bierutowi, prezesowi Rady Ministrów, Edwardowi Osóbce-Morawskiemu, ministrowi Ziem Odzyskanych, Władysławowi Gomułce, i delegatowi Rządu RP d/s Wybrzeża, Eugeniuszowi Kwiatkowskiemu.

◆ SZCZECIŃSKA Dyrekcja Poczt i Telegrafów wybudowała w czerwcu dalszych 221 km napowietrznych linii międzymiastowych, wyremontowała 559 km i 30 km kabla podziemnego — co umożliwi uruchomienie 20 nowych przewodów międzymiastowych. W Szczecinie rozbudowano centralę automatyczną o 200 numerów.

W związku z wprowadzeniem pociągów pospiesznych korespondencja do Szczecina i szeregu większych ośrodków Pomorza Zachodniego będzie doręczana już następnego dnia po nadaniu jej w Poznaniu, Warszawie, Gdańsku i innych większych miejscowościach.

◆ NA ostatnim posiedzeniu Miejska Rada Narodowa podniosła opłaty za gaz (5 zł za 1 m sześc.) i przejazdy tramwajowe (bilet jednorazowy 4 zł). Uzasadnienie: próba zmniejszenia deficytu budżetu miasta.

Rada uchwaliła przystąpienie Szczecina do Związku Miast Morskich oraz zaakceptowała udział Zarządu Miejskiego w spółce „Żegluga Polska na Odrze" i w spółce morskiej żeglugi przybrzeżnej „Gryf".

◆ OD początku akcji repatriacyjnej do 30 czerwca wyjechało przez Szczecin 183 233 Niemców. Liczba Niemców w Szczecinie obecnie nie przekracza 13 tys. osób.

◆ Z OGŁOSZEŃ:

Prezydium Komisji Centralnej Zw. Zaw. składa podziękowanie Dyrekcji Tramwajów za udzielenie wozu na czas trwania referendum.

Kupujemy łopaty nowe i używane. „Poltrans", ul. Wielka 5.

Pana średniego wieku, czwartego do bridge'a poznamy. Oferty „Kurier Szczeciński" — „Bridge".

Wybrał: B. R.

Nocne Marki

KIEDY w czwartkowy wieczór ujrzałem Tomasza Hopfera siedzącego w studio na barowym stołku, natomiast nie widać było Jacka Żemantowskiego, który mówił jednak coś o bobrze, pojąłem że Olimpiada już blisko. Połączenia bezpośredniego z Montrealem nie uzyskano, co jest dobrym wprowadzeniem kibiców w stan lekkiego podekscytowania, a także uzmysławiania im przy okazji odległość dzielącą Warszawę od Montrealu. To prawda, iż dzięki laserom i sputnikom w pół sekundy przekazano z Grecji do Kanady olimpijski ogień ustanawiając pierwszy rekord świata tegorocznych Igrzysk, lecz przecież może zdarzyć się jeszcze i tak, że obraz telewizyjny w ogóle nie dotrze do Europy. Zakłócenia na trasie, lub wisząca od kilku dni nad organizatorami groźba strajku personelu technicznego radia i TV. Jeśli jednak — jak sądzę — wszystko będzie w porządku, wówczas czeka nas wiele niedospanych nocy, aby nic co ważne, podniosłe i sensacyjne nie umknęło naszej uwadze. Bezpośrednie relacje, do których, co wynikało z licznych zapowiedzi, przygotowywano się bardzo starannie — stanowią zawsze najsmaczniejszy kąsek dla telewidza-kibica. I chociaż zaplanowano liczne programy powtórkowe, wiadomo że to już nie będzie to...

JEŚLI chodzi o sam przebieg zawodów to jestem (i radzę być) spokojny. Będą więc zwycięzcy i pokonani, chociaż — śledząc przebieg światowego „wyścigu zbrojeń sportowych" — tych drugich, właściwie nie powinno być wcale: nikt dziś nie chce przegrywać! Pocieszmy się jednak, iż będzie jednak ktoś taki, kto zechce przybiec ostatni, przegrać wszystkie spotkania czy nawet nie pobić rekordu życiowego. Za swoją ofiarną postawę powinien otrzymać medal, tak aby medalowe szaleństwo sięgnęło i końca olimpijskiego peletonu. A jak wypadną nasi? Po Innsbrucku chuchamy na zimne (chociaż to Letnia Olimpiada) i dlatego, zachowując ostrożny optymizm, z ufnością patrzymy w oczy Szewińskiej, Górskiego czy Kozakiewicza...

VOX

PS. Do nocnych maratonów przystąpimy nie bez pewnego przygotowania. Wakacyjne Kino Nocne spełniło tu rolę naszego „obozu kondycyjnego". (v)

15 kilometrów w głąb ziemi

W AZERBEJDŻANIE wywiercony zostanie drugi w ZSRR otwór w ziemi o głębokości 15 km. Umożliwi to uzyskanie nowych danych o budowie skorupy ziemskiej. Pierwszy otwór tej głębokości wiercony jest obecnie na Półwyspie Kola. W trudnych warunkach klimatycznych osiągnięto tam już głębokość ponad 7 200 metrów.

Supergłębokie otwory umożliwiają badania skorupy ziemskiej oraz procesy tworzenia się i prawidłowości rozmieszczenia bogactw naturalnych. Dotychczas bowiem nikt w świecie nie badał jeszcze próbek pochodzących z głębokości chociażby 10 km.

Pół żartem — pół serio

MINI-HOROSKOP
(18.VII — 24.VII. 1976)

BARAN 21.3—20.4: Chmury nad twoją głową już się rozproszyły, nic więc nie stoi na przeszkodzie, abyś z wrodzoną werwą kontynuował to, co zacząłeś. Jeżeli chciałbyś robić coś nowego, lepiej zaczekaj do końca wakacji.

BYK 21.4—21.5: Koniec tygodnia będzie sprzyjał tak twoim uczuciom, jak interesom. Osoby wolne poznają kogoś, z kim małżeństwo może im zapewnić jedno i drugie. W pracy — zapowiedź zmian na lepsze: awans, podwyżka lub nagroda, ewentualnie zmiana szefa, też na lepszego.

BLIŹNIĘTA 22.5—21.6: Zeszły tydzień zapowiadał ci pomyślność w szeroko pojętym życiu zawodowym. Obecny niem niemniej ważną zapowiedź: ważne i radosne wydarzenie w twoim intymnym małym świecie. Wygląda to prawie na spełnienie marzeń.

RAK 22.6—22.7: Tydzień ten nie przyniesie ci nic szczególnego. Jeżeli jesteś na urlopie — wypoczywaj, jak się to mówi, ile sił. Jeśli kontynuujesz pracę, spędzaj każdą wolną godzinę dnia i wieczoru w ruchu na powietrzu.

LEW 23.7—23.8: W czwartek, 22 lipca, Słońce wchodzi w twój Znak, co w astrologii oznacza wzbudzenie i spotęgowanie wszystkiego. czym cię darzy jako dominanta Lwa (czyli ciało niebieskie nim „rządzące"). Wymieńmy m. in.: dynamizm, zaradność, siła charakteru i woli, ofiarność, hojność — z jednej strony. Z drugiej jednak: pogoń za zaszczytami i prestiżem, przerost ambicji, poszukiwanie rozgłosu, uleganie pochlebcom, rozrzutność na pokaz.

PANNA 24.8—23.9: Twoja systematyczność w każdym drobiazgu zwiąm zan m z pracą pomoże kolegom wywikłać się z trudnej sytuacji, co ci zapewni ich wdzięczność i uznanie. W sobotę powinieneś odebrać ważną informację na piśmie.

WAGA 24.9—23.10: Nic szczególnie atrakcyjnego nie czeka cię w tym tygodniu, jeśli nie liczyć listu lub kartki z daleka ze słowami pamięci i tęsknoty. Wiele osób o zawodach artystycznych spotka się z publicznym uznaniem wyrażonym w uroczystych okolicznościach.

SKORPION 24.10—22.11: Ten tydzień będzie spokojniejszy od poprzednich, może dlatego, że ogólnourlopowy. Wcale to jednak nie znaczy, że udało ci się już zawrócić z drogi, na której konflikt gonił konflikt. Obrałeś niewłaściwy sposób postępowania i upierasz się przy nim na przekór oczywistym faktom. Przydałoby ci się „osobiste pranie mózgu"; przy twojej niecodziennej inteligencji i intuicji mogłoby ono dać dobry efekt.

STRZELEC 23.11—21.12: Nie samymi płatkami róż życie usłane. Przekonają się o tym Strzelcy z I i II dekady, którym w tym tygodniu nie wszystko się powiedzie. Będą to wprawdzie drobne oderwane niepowodzenia, ale osoby pieszczone przez los mogą zareagować na nie przesadnie mocno. I wtedy dopiero narobić sobie kłopotów.

KOZIOROŻEC 22.12—20.1: W tym tygodniu nie będziesz się uskarżał na nadmiar wrażeń, a jeśli urodziłeś się w II dekadzie Znaku — raczej na ich brak. Osoby z III dekady mogą odnieść niespodziewaną korzyść materialną (przez podarunek lub wygraną).

WODNIK 21.1—18.2: Wodnicy powinni zaufać rzymskiej maksymie: „Umiarkowanie stoi na straży życia" i nie domagać się tego, co aktualnie leży poza sferą ich możliwości. Chodzi m. in. o sprawy zawodowo-prestiżowe. W obecnym momencie rozmowy o nich niczego nie posuną naprzód, tylko zirytują i zmęczą zwierzchników. Niech się Wodnicy zdobędą na cierpliwość.

RYBY 19.2—20.3: W nurtującej cię sprawie osobistej, najlepiej zrobisz ufając swojej intuicji. Ogólna recepta na miłość istnieje tylko w w tytule filmu. W życiu każdy musi sporządzić własną.

Irena KACPER

Krzyżówka nr 29

POZIOMO: 1. Zwycięstwo, sukces, 4. Rodzaj ganku kolumnowego, stanowiącego część wejściową budowli, 6. Ulubiona potrawa czeska, 7. W środku pierścienia wysp koralowych, 8. Sieć na ryby w kształcie worka rozpiętego na obręczach, 9. Rodzaj spiczastej czapki niekiedy obszytej futrem, 12. Zwolennik, miłośnik, 16. Siła pociągowa środka komunikacyjnego, np. elektryczna, spalinowa itp., 17. Nienaturalnie wysoki głos męski, 20. Gąsienica, 22. Rodzaj utworu poetyckiego, 23. Bohater westernu, 24. Legendarny król chaldejski, wzór zręczności i dzielności myśliwskiej, 25. Wybitny poeta i dramaturg polski (1821—83), 26. Krasomówca.

PIONOWO: 2. Wzór doskonałości, najwyższy cel dążeń i pragnień, 3. Rodzaj malowidła ściennego, 4. Taniec rodem z Czech, 5. Forma monopolu kapitalistycznego, 10. Drzewo liściaste, 11. Podniosły styl wypowiedzi, 13. Rzeka w ZSRR, prawy dopływ Kury, 14. Pasza dla koni, 15. Narząd jednego ze zmysłów, 18. Przyrząd do podnoszenia ciężarów, 19. Silnie trująca roślina z rodziny jaskrowatych, 20. 4-osobowy powóz z opuszczanym na dwie strony dachem, 21. Wyrażenie.

Rozwiązania prosimy nadsyłać (wyłącznie na kartach pocztowych) pod adresem redakcji — pl. Hołdu Pruskiego 8, 70-550 Szczecin, w terminie 10-dniowym, z dopiskiem „Krzyżówka nr 29".

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 27

Poziomo: Cerber, lipiec, Tobruk, wolant, iwa, Saturn, relaks, brykiet, krokus, bosman, eta, klient, rozeta, chaber, korzeń.

Pionowo: rabat, rekin, lewar, Itaka, amper, Uzbek, lotos, kopia, iks, oliwa, seter, barok, mlecz.

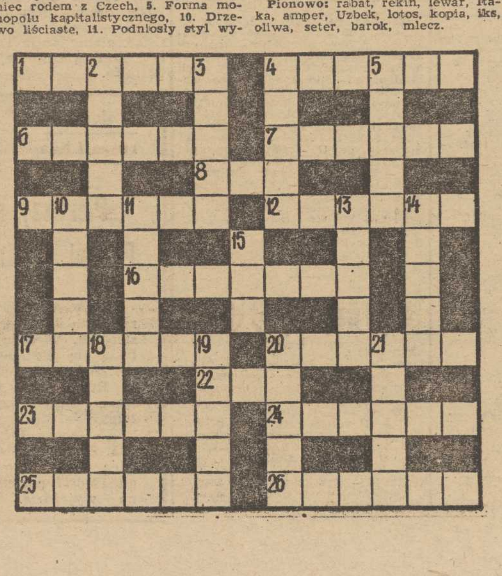

Copyright (c) 1969 by Mario Puzo

Ojciec chrzestny

Tytuł oryginału „The Godfather"
Tłumaczył: Bronisław Zieliński

272

Wyglądała na trzydzieści pięć lat. Powabne trzydzieści pięć, ale trzydzieści pięć. A tutaj, w Hollywood, równało się to setce. Młode, piękne dziewczyny mrowiły się w mieście. Niektóre były tak śliczne, że na ich widok serce mężczyzny nieomal zamierało, dopóki nie otworzyły ust, dopóki zachłanna nadzieja na sukces nie zaćmiła piękności ich oczu. Zwykłe kobiety nigdy nie mogły współzawodniczyć z nimi na płaszczyźnie fizycznej. I można było mówić ile kto chciał na temat czaru, inteligencji, szyku czy postawy — sama uroda tych dziewczyn przeważała nad wszystkim innym. Może gdyby nie było ich tak wiele, zwykła, przystojna kobieta miałaby jakąś szansę. A ponieważ Johnny Fontane mógł mieć je wszystkie czy prawie wszystkie, Ginny wiedziała, że mówi to jedynie, aby jej pochlebić. Zawsze był miły pod tym względem. Zawsze był uprzejmy dla kobiet nawet u szczytu swej sławy, mówił im komplementy, podawał ognia, otwierał im drzwi. Ponieważ zaś to wszystko zazwyczaj robiono dla niego, wywierał tym większe wrażenie na dziewczynach, z którymi się zadawał. A postępował tak ze wszystkimi dziewczynami, nawet tymi na jedną noc, o nie znanych mu nazwiskach.

Uśmiechnęła się do niego przyjaźnie.

— Już mnie przedtem bujałeś, Johnny, pamiętasz?

273

Przez dwanaście lat. Nie musisz mi wygłaszać tych swoich tekstów.

Westchnął i wyciągnął się na kanapie.

— Bez żartów, Ginny, wyglądasz świetnie. Chciałbym tak świetnie wyglądać.

Nie odpowiedziała mu. Widziała, że jest zdeprymowany.

— Myślisz, że film jest okej? Wyjdzie ci na dobre? — spytała. Johnny kiwnął głową.

— Tak. Może mnie wywindować na powrót. Jeżeli dostanę nagrodę Akademii i rozegram to dobrze, mogę znów wyjechać w górę nawet bez śpiewania. A wtedy może będę mógł dawać więcej forsy tobie i dzieciom.

— Mamy więcej niż dosyć — odpowiedziała Ginny.

— Chcę także częściej widywać dzieciaki — rzekł Johnny. — Chcę się trochę ustatkować. Nie mógłbym przychodzić tu na kolację w piątki wieczorem? Przysięgam, że nie opuszczę ani jednego piątku, choćbym był nie wiem jak daleko czy jaki zajęty. A poza tym kiedy tylko bym mógł, spędzałbym razem weekendy albo może dzieci mogłyby spędzać ze mną część wakacji.

Ginny postawiła mu na piersiach popielniczkę.

— Ja nie mam nic przeciwko temu — powiedziała. — Nie wyszłam za mąż, bo chciałam, żebyś dla nich pozostał ojcem.

Powiedziała to bez żadnego wzruszenia, ale Johnny Fontane, wpatrując się w sufit, wiedział, że chciała mu w ten sposób dać zadośćuczynienie za tamte inne

274

rzeczy, okrutne rzeczy, które mu niegdyś mówiła, kiedy ich małżeństwo się rozpadło, a jego kariera zaczęła się załamywać.

— Aha, zgadnij, kto do mnie dzwonił — powiedziała.

Johnny nie lubił tej zabawy, nie lubił jej nigdy.

— Kto? — zapytał.

— Mógłbyś zrobić choć jedną marną próbę zgadnięcia — odparła Ginny. Johnny nie odpowiedział. — Twój Ojciec Chrzestny — rzekła.

Johnny był naprawdę zaskoczony.

— Nigdy nie rozmawia z nikim przez telefon. Co ci mówił?

— Powiedział, żebym ci dopomogła — odrzekła Ginny. — Mówił, że możesz znów być taki wielki jak dawniej, że znowu wracasz na swoje miejsce, ale potrzebujesz, żeby ludzie w ciebie wierzyli. Zapytałam, dlaczego ja miałabym wierzyć. A on odpowiedział, iż dlatego że jesteś ojcem moich dzieci. To taki przemiły starszy pan, a opowiadają o nim takie okropne historie!

Virginia nie cierpiała telefonów i kazała zdjąć wszystkie aparaty z wyjątkiem jednego w sypialni i jednego w kuchni. Teraz usłyszeli dzwonek telefonu kuchennego. Poszła go odebrać. Kiedy wróciła do salonu, na twarzy miała wyraz zaskoczenia.

— Do ciebie, Johnny — powiedziała. — Dzwoni Tom Hagen. Mówi, że to coś ważnego.

(cdn)

Dziś inauguracja

(Dokończenie ze str. 1)

W PIĄTEK wieczorem czasu miejscowego w sali kinowej międzynarodowej wioski olimpijskiej odbyło się losowanie turnieju bokserskiego. **Polacy trafili w większości na trudnych rywali.** W pierwszych walkach nasi pięściarze zmierzą się: waga papierowa — Henryk **Średnicki** — Louis Curtis (USA); waga musza — Leszek **Błażyński** — Antonio **Diaz Toledo Filho** (Brazylia); waga kogucia — Leszek **Borkowski** — Patrick **Cowdell** (W. Bryt.); w. piórkowa — Leszek **Kosedowski** — Coneria **Bbosa** (Uganda): w. lekka — Bogdan **Gajda** — Cleveland **Denny** (Gujana); w. lekkopółśrednia — Kazimierz **Szczerba** — Josia **Nalengetawa** (Szwajcaria); w. półśrednia — Zbigniew **Kicka** — Clinton **Jackson** (USA): w. lekkośrednia — Jerzy **Rybicki** — Charles **Walker** (USA): w. średnia — Ryszard **Pasiewicz** — Jean **Pierre Malavasi** (Francja); w. półciężka — Janusz **Gortat** — Miroslav **Popović** (Jugosławia); w. ciężka — Andrzej **Biegalski** — Johnny **Tate** (USA).

PODNOSZENIE CIĘŻARÓW

SMALCERZ nie jest skłonny do rozmowy na temat niedzielnego startu. Zapytany o to pośpiesznie mówi: „Cała drużyna jest dobrze przygotowana do Olimpiady. A jeśli idzie o moją kategorię to — Stefan Leletko odegra chyba w turnieju poważną rolę. Konkurencja jest jednak silna. Przynajmniej 10 zawodników legitymuje się wynikami 230 kg i więcej. Oczywiście najgroźniejsi będą Woronin (ZSRR), Nassiri (Iran), których pilnie obserwowałem podczas treningu a także Węgrzy i Japończycy. Przed 4 laty ja byłem najlepszy, ale okres od poprzedniej Olimpiady to w podnoszeniu ciężarów niemal cały wiek. Postęp jest olbrzymi i trudno będzie powtórzyć sukces.

Stefan Leletko — spokojnie spał w swoim pokoju. Przed żoną nasz rozmową powiedział tylko tyle, że wprawdzie konkurenci bardzo groźni, ale wszystko powinno być dobrze. „Jeśli zbiorę razem wyniki równe moim rekordom życiowym powinienem nie przynieść wstydu kolegom".

PIŁKA NOŻNA

POLSCY piłkarze cieszą się w wiosce olimpijskiej dużą popularnością. Bronią złotego medalu w grze, która cieszy się powodzeniem niemal we wszystkich krajach świata. W niedzielę o 15 czasu miejscowego Polska zainauguruje olimpijski turniej piłkarski meczem z Kubą na stadionie olimpijskim w Montrealu. Trener Kazimierz Górski ustalił już skład zespołu na to spotkanie. „Powierzam obronę barw narodowych w pierwszym bardzo ważnym pojedynku piłkarzom doświadczonym i sprawdzonym — powiedział nasz selekcjoner. Jeśli nie zajdą nieprzewidziane okoliczności rozpoczniemy mecz w zestawieniu: Jan Tomaszewski — Antoni Szymanowski, Jerzy Gorgoń, Władysław Żmuda, Henryk Wawrowski — Lesław Ćmikiewicz, Kazimierz Deyna, Henryk Kasperczak — Grzegorz Lato, Andrzej Szarmach. Kazimierz Kmiecik.

PIĘCIOBÓJ NOWOCZESNY

PIĘCIOBOJŚCI, którzy w sobotę zainaugurują olimpijski start jazdą konną (w oddalonym o 70 km od centrum Montrealu — Bremont), są gośćmi w wiosce olimpijskiej. Treningi wypełniają im większą część dnia bo przecież startują aż w pięciu konkurencjach.

Nasz as atutowy **Janusz Peciak** nie chce wypowiadać się na temat swych szans indywidualnych, ale liczy na dobre miejsce zespołu.

WIOŚLARSTWO

WIOŚLARKI i wioślarze poznali swoich przeciwników. Jako pierwsza wystartuje w niedzielę 18 lipca o godz. 16.30 czwórka ze sternikiem w bardzo silnie obsadzonym biegu, w którym obok biało-czerwonych popłyną wicemistrzowie świata — NRD, brązowi medaliści mistrzostw świata RFN oraz USA.

Dwójka bez sternika wylosowała Finlandię, Czechosłowację, Austrię i Kanadę. Dwójka ze sternikiem Bułgarię, USA, ZSRR i NRD. Wioślarki rozpoczną boje 19 lipca. Dwójka bez sternika wylosowała najsilniejsze osady świata NRD i ZSRR oraz Bułgarię, RFN i Austrię.

Skiffistka Ambroziak walczyć będzie w pierwszym przedbiegu z wioślarkami Kanady, Francji, Węgier, Bułgarii i ZSRR. Nasza ósemka startuje w towarzystwie osad NRD, Holandii i USA.

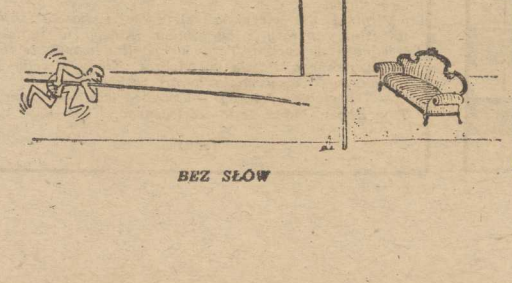

BEZ SŁÓW

3 października w Szczecinie

Maraton tylko dla kobiet!

UPRAWIANIE BIEGÓW, szczególnie długich, jest obecnie bardzo modne. Biegają nie tylko sportowcy-wyczynowcy; na podmiejskich trasach w parkach można spotkać ludzi w różnym wieku biegających dla zdrowia. Także w naszym kraju biegi przeżywają renesans. Widać to także w programach imprez sportowych, gdzie coraz więcej i coraz częściej organizuje się zawody, których jedynymi konkurencjami są biegi na dłuższych dystansach.

NIEGDYŚ bardzo rzadko biegano maraton — dziś tego rodzaju imprez jest już dużo. Biegi długodystansowe zaczęły uprawiać także kobiety. Dotychczas w maratonach startowały one razem z mężczyznami, ale oto w Szczecinie zrodziły się projekty, aby zorganizować **maraton tylko dla kobiet.** Inicjatywa spotkała się z dużym zainteresowaniem i uzyskała poparcie naczelnej magistratury polskiej lekkoatletyki. Działacze **Budowlanych** przystąpili do dzieła. Prace są już zaawansowane — biegi odbędą się **3 października.** Patronat nad imprezą objął minister Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych, a nasza redakcja będzie sprawowała patronat prasowy.

W szczecińskim biegu, który otrzymał nazwę — **Międzynarodowy Maraton Pokoju,** przewiduje się następujące konkurencje:

- bieg juniorek na dystansie 10 km,
- juniorek starszych — 20 km,
- bieg seniorek na pełnym maratońskim dystansie — 42 195 m.

CZY panie wytrzymają tak trudną konkurencję? Czy w ogóle są chętne do startu w tej ciężkiej imprezie? Pytania te zadaliśmy jednemu z organizatorów maratonu, Marianowi Imielskiemu.

— *BIEG NASZ odbędzie się w obsadzie międzynarodowej. PZLA zapewnił nas, że nawiąże kontakty i wyśle zaproszenia do zawodniczek krajów Demokracji Ludowej. Spodziewamy się także udziału zawodniczek skandynawskich. Jest to bowiem pierwsza impreza maratońska tylko dla kobiet. W Polsce nasz bieg wywołał duże zainteresowanie. Sądzę, że zobaczymy na starcie kilka znakomitych biegaczek. Po Olimpiadzie prawdopodobnie będziemy mogli podać nazwiska niektórych zawodniczek. Oczywiście w biegach tych będą startować także lekkoatletki z naszego województwa.*

ORGANIZATORZY wybrali już trasy. Biegi odbędą się na drodze prowadzącej przez **Głębokie do Polic.** Jeśli pierwszy maraton dla pań uda się — impreza będzie organizowana rokrocznie. Czyni się także starania, aby wprowadzić ją do kalendarza imprez międzynarodowych IAAF. Tak więc Szczecin zapoczątkuje organizowanie maratonów tylko dla kobiet. Sądzimy, że nie zabraknie odważnych i wytrwałych biegaczek. (r)

POKRÓTCE

TERMINY MISTRZOSTW ŚWIATA W PIĘCIOBOJU NOWOCZESNYM

W MONTREALU obradował kongres międzynarodowej federacji pięcioboju nowoczesnego. Postanowiono m. in., że mistrzostwa świata seniorów i juniorów w roku 1977 odbędą się w San Antonio (USA). Rok później seniorzy walczyć będą o medale we Włoszech, a juniorzy w Szwecji. Gospodarza mistrzostw świata w 1979 r. będzie Francja (juniorzy) i Węgry (seniorzy), a w 1980 r. — CSRS (juniorzy). Mistrzostw świata seniorów w latach olimpijskich nie rozgrywa się.

Wybrano także gospodarzy innej wielkiej imprezy w tej dyscyplinie sportu — Pucharu Europy. Zorganizują ją: ZSRR w 1977 r. Rumunia w 1978 i CSRS w 1979 r.

ŚWIETNY WYNIK LEKKOATLETKI NRD

PODCZAS zawodów lekkoatletycznych w Poczdamie Ulrike Klapezynski ustanowiła rekord NRD w biegu na 1 500 m — uzyskując rezultat 3.59,9.

Jest ona trzecią zawodniczką świata, która przebiegła ten dystans poniżej 4 min. Lepszymi rezultatami legitymują się tylko zawodniczki ZSRR, rekordzistka świata Kazankina (3.56,0) i Katjukowa (3.59,8).

POLACY W CZOŁÓWCE REGAT BAŁTYCKICH

W WARNEMUENDE rozegrano piąty wyścig Żeglarskich Regat Bałtyckich. Polacy znaleźli się w czołówce. W klasie „Finn" zwyciężył Smirnow (ZSRR) przed Skarbińskim (Polska) i Dimitrowem (Bułgaria). W klasie „470" triumfował Altmann przed Nauckiem (obaj NRD) i Wróblem (Polska), natomiast w klasie „FD" zwyciężył Bitzner przed Haase (obaj NRD) i Sawko (Polska).

Komunikat Totalizatora Sportowego

PP TOTALIZATOR SPORTOWY zawiadamia, że w zakładach Małego Lotka z dnia 14 lipca br. stwierdzono:

LOSOWANIE I

4 rozw. z 5 traf. — wygr. po 168 776 zł, 1 360 rozw. z 4 traf. — wygr. po 744 zł, 33 875 rozw. z 3 traf. — wygr. po 49 zł.

LOSOWANIE II

1 rozw. z 5 traf. — wygr. 679 990 zł, 432 rozw. z 4 traf. — wygr. po 2 361 zł, 16 329 rozw. z 3 traf. — wygr. po 104 zł.

O wejście do II ligi

6 zespołów walczy o trzy premie

W niedzielę: Arkonia — Zastal

PO środowych spotkaniach poznaliśmy trzy zespoły, które zdobyły już awans do II ligi. Są to: z gr. I — **Górnik Wałbrzych,** z gr. III — **Olimpia Elbląg** i gr. IV — **Stal Brzeg.** W niedzielę natomiast poznamy trzy dalsze drużyny. O miano II-ligowca ubiega się już tylko 6 drużyn: **Hutnik Kraków** i **Raków Częstochowa** z grupy II (obie mają po 8 pkt). Z gr. V — **Zagłębie Konin** (8 pkt) i **Concordia Piotrków** (6 pkt) oraz z gr. VI **Arkonia** i **Zastal** (po 6 pkt). Wszystkie mecze rozpoczną się w niedzielę o godz. 17.

Arkończycy są już jedną nogą w II lidze, co nie oznacza, że stoją przed łatwym zadaniem. Wprost przeciwnie, czeka ich trudny i nerwowy pojedynek. Bo choć szczecinianie mają atut własnego boiska, to jednak w korzystniejszej sytuacji jest Zastal, który wygrał pierwszy mecz z Arkonią. **Zespołowi z Zielonej Góry wystarczy więc tylko remis, podczas gdy gwardziści muszą zdecydowanie walczyć by rozstrzygnąć pojedynek na swoją korzyść.**

W meczach eliminacyjnych szczecinianie grali ze zmiennym szczęściem, prezentując bardzo nierówną formę. Sądzimy jednak, że na ten ostatni mecz, gdzie premia jest bardzo wysoka — awans do II ligi — szczecinianie zmobilizują swe siły i zagrają najlepiej jak tylko potrafią.

Piłka nożna

Spotkania klubowych drużyn Polski i NRD

DZISIAJ na stadionach w miejscowościach województwa szczecińskiego i okręgu Neubrandenburg (NRD) rozpoczynają się rozgrywki o Puchar Lata. Uczestniczy w nich 16 drużyn — po 8 z każdego województwa, które zostały podzielone na 4 grupy. W dniu dzisiejszym odbędą się następujące mecze: godz. 17 Chemik Police — BSG Anklam i BSG Torgelow — Błękitni Stargard, gr. II — BSG Neustrelitz — Czarni Szczecin i Pogoń II Szczecin — BSG Demin (godz. 17), gr. III — Stal Stocznia — Einheit Strasburg (godz. 17) i Ina Goleniów — BSG Neubrandenburg (godz. 17), gr. IV — Wicher Kłodzino — Traktor Ploewen (godz. 17) i Piast Kolin — Vorwaerts Loeknitz (godz. 17). Druga seria spotkań odbędzie się 21 lipca.

Imprezy sportowe

NIEDZIELA

Godz. 12 — tor kartingowy w Chojnie — pokazy hippiczne z godz. 14 — eliminacje do kartingowych mistrzostw strefy.

Godz. 15 — letnia pływalnia WDS — II runda rozgrywek pływackich o Puchar Polski z udziałem drużyn: Lecha i Warty z Poznania, Unii Oświęcim i Avii Świdnik.

Godz. 17 — stadion w Lasku Arkońskim — mecz piłkarski o wejście do II ligi: **Arkonia — Zastal Zielona Góra.**

Przedstawiamy szczecińskich olimpijczyków

Wojciech Matusiak

Ur. 2.6.1945 rok. Wzrost — 178 cm, waga — 76 kg. Żonaty, sierżant sztabowy MO. Trener — Marian Bednarek.

OD wielu lat utrzymuje się w czołówce polskich kolarzy, medalistów największych amatorskich imprez świata. Jest wychowankiem LZS Pyrzyce, natomiast już 7 rok reprezentuje barwy Arkonii, w których odnosił swe największe sportowe sukcesy. Kilkakrotnie reprezentował nasz kraj w dorocznym święcie kolarzy amatorów — Wyścigu Pokoju. W uznaniu jego doświadczenia i umiejętności kierowania zespołem, w tym roku powierzono mu funkcję kapitana reprezentacji Polski na WP. Był mistrzem Polski zarówno w wyścigach na torze jak i na szosie. Zwyciężył m. in. dwukrotnie na 50 km na torze — rok 1969 i 1970 oraz w MP na szosie w 1967 roku. Ponadto był triumfatorem Tour de Pologne w 1969 r. Jego największym sukcesem był start na Mistrzostwach Świata w Barcelonie, gdzie uplasował się na 5 pozycji (zwyciężył wówczas Szurkowski przed Szozdą).

Jako jedyny ze szczecińskich olimpijczyków Matusiak wyjechał na Olimpiadę już po raz drugi. Jego debiut przypadł na IO w Meksyku, gdzie startując w wyścigu drużynowym na 4 tys. m na torze, zajął 5—8 miejsce.

Puchar Lata

Portowcy wyjechali do Danii

WCZORAJ autobusem przez NRD wyjechała do Danii drużyna piłkarska Pogoni, która dzisiaj spotka się z zespołem Nastved. Mecz ten odbędzie się w ramach rozgrywek o Puchar Lata. Przypominamy, że pierwszy pojedynek w Szczecinie zakończył się wysokim zwycięstwem portowców. Szczecińscy piłkarze są faworytami dzisiejszego meczu.

W drugim spotkaniu gr. VIII Oesters (Szwecja) zmierzy się z Belenenses (Portugalia). Będzie to mecz o tytuł lidera, bowiem obie drużyny mają po 5 pkt.

Portowców czeka także drugi wyjazd na rewanż do Oesters. Natomiast 31 lipca o godz. 19 spotkają się w Szczecinie z drużyną portugalską, Belenenses.

22 sierpnia rusza I liga

Pierwszy mecz Pogoni w Krakowie

I LIGA piłki nożnej rozpocznie rozgrywki 22 sierpnia. W dniu tym odbędą się następujące mecze: Arka — Lech, ŁKS — ROW, Odra — Legia, Ruch — Widzew, Stal Mielec — Śląsk, Szombierki — Górnik, Wisła — Pogoń, Zagłębie — GKS. Tak więc pierwszy mecz sezonu 1976/77 portowcy grają na wyjeździe. W roku ubiegłym w Krakowie Pogoń zdobyła 2 pkt.

W sierpniu odbędą się trzy kolejki ekstraklasy: 25.VIII (środa) Pogoń podejmować będzie Szombierki, 29.VIII wyjeżdża do Chorzowa na mecz z Ruchem. We wrześniu będzie 5 kolejek. Portowcy grają 1.IX u siebie ze Stalą, 5.IX — w Łodzi z Widzewem, 12.IX — u siebie z Górnikiem, 19.IX we Wrocławiu ze Śląskiem i 22.IX w Warszawie z Legią. Rozgrywki I rundy zakończą się 28 listopada.

Jesienią reprezentacja Polski rozegra mecze eliminacyjne MŚ: 16.X z Portugalią (wyjazd) i 31.X z Cyprem (w Polsce). Ponadto w listopadzie odbędzie się mecz z Węgrami.

MONTREAL'76

Kto dorzuci następne?

121 polskich medali

NADZWYCZAJ skromna liczbowo reprezentacja polskiego sportu udawała się w lipcu 1932 roku z Gdyni do Ameryki, aby tam — w Los Angeles — walczyć o medale w **Igrzyskach X Olimpiady ery nowożytnej.** Na pokład m/s „Pułaski" wsiadło zaledwie 18 kandydatów do medali: 7 wioślarzy, 6 szermierzy oraz lekkoatletyczna piątka.

Na kontynencie amerykańskim dołączyło do niej dwoje arcymistrzów; stale mieszkająca w Stanach Zjednoczonych Stella Walsh-Walasiewicz — rekordzistka świata w biegach krótkich i Janusz Kusociński, który wywalczył sobie wcześniejszą i krócej trwającą podróż oceaniczną na pokładzie francuskiego parowca, „Normandie". Wraz z nim na pokładzie „Normandie" płynęli do USA wielcy jego rywale, między nimi legendarny Paavo Nurmi.

TA skromna liczbowo reprezentacja, najskromniejsza do dziś w olimpijskiej historii polskiego sportu, osiągnęła na kontynencie amerykańskim wspaniałe sukcesy.

Szermierze obronili trzecią w świecie pozycję polskiej szabli, wioślarze zdobyli 3 medale (srebrny — dwójka ze sternikiem, brązowe — dwójka bez sternika i czwórka ze sternikiem). Ale najpiękniej spisali się lekkoatleci. Stanisława Walasiewiczówna i Janusz Kusociński sięgnęli po złote medale, Jadwiga Wajsówna zdobyła srebrny.

Janusz Kusociński — choć rekordzista świata w biegach 3 000 m i 4 mile angielskie — nie był faworytem biegu na dystansie 10 km. Pokonał jednak Finów zdecydowanie, przerywając pasmo ich zwycięstw i ustanowił rekord olimpijski (30:11,4), który poprawił dopiero fenomenalny Zátopek w 1948 roku. Zwycięstwo Kusocińskiego było jedną z największych rewelacji Igrzysk X Olimpiady.

PIĘKNY był ten dorobek polskiej reprezentacji w pierwszym jej olimpijskim starcie na letnich igrzyskach za oceanem. Rekordowy w latach międzywojennych, w których podczas 4 batalii olimpijskich (1924, 1928, 1932, 1936) polscy olimpijczycy zdobyli **20 medali** (3 złote, 6 srebrnych, 11 brązowych).

PRZED startem w Montrealu dorobek polskich olimpijczyków jest następujący: 121 medali, w tym 29 złotych. W letnich bataliach wywalczyli oni 117 medali, w tym 28 złotych. Rekordowym osiągnięciem jest sukces z Tokio, gdzie w 1964 r. Polacy zdobyli 23 medale.

JAK wypadną polscy olimpijczycy w kolejnym swym starcie za oceanem?

MAMY wielu kandydatów do medali. Miłośnicy piłki nożnej na pierwszym miejscu wymienią oczywiście swoich ulubieńców, kibice siatkówki nie wątpią, że mistrzowie świata z 1974 roku powtórzą w Montrealu swój sukces z Meksyku. Dla sztangistów faworytem jest mistrz olimpijski z Monachium i kilkakrotny mistrz świata, najlepszy sportowiec Polski w roku 1975 — Zygmunt Smalcerz, dalej współrekordzista świata Zbigniew Kaczmarek. Lekkoatleci wierzą w osiągnięcie olimpijskich sukcesów przez Irenę Szewińską, płotkarkę Grażynę Rabsztyn, mistrza Europy w 10-boju Ryszarda Skowronka, uganiającego się od lat za rekordem świata mistrza steeple-chase Bronisława Malinowskiego, jednego chociaż ze znakomitych tyczkarzy: Wojciecha Buciarskiego, Władysława Kozakiewicza czy Tadeusza Ślusarskiego.

Mają swych faworytów i gimnastycy — Andrzeja Szajnę, zapaśnicy — Józefa i Kazimierza Lipieniów oraz Andrzeja Supronia, strzelcy — Józefa Zapędzkiego, bokserzy — Wiesława Rudkowskiego i Andrzeja Biegalskiego, kolarze — Ryszarda Szurkowskiego i Stanisława Szozdę, szermierze — floreciste Ziemowita Wojciechowskiego i szablistę Jacka Bierkowskiego, marzą o udanych startach łucznicy, wioślarze i kajakarze z Grzegorzem Śledziewskim na czele.

GDYBY te wszystkie marzenia o medalach spełniły się, to w gorących dniach lipca 1976 skakalibyśmy z radości pod sufit. Ale marzenia mają to do siebie, że nie spełniają się całkowicie zwłaszcza, że rywale naszych reprezentantów marzą o tych samych medalach. Warto o tym pamiętać!

Stefan SIENIARSKI
(Laterpress)

CHWILA RELAKSU polskich sportowców między treningami w wiosce olimpijskiej.
NA ZDJĘCIU: od lewej — Szarmach, Lato, Leletko, Szozda, Jankiewicz, Sujka.
(CAF — Matuszewski — telefoto)

OLIMPIJSKI PROGRAM POLSKIEGO RADIA

W OKRESIE Letniej Olimpiady w Montrealu Polskie Radio zaplanowało bogaty serwis sprawozdawczy, który nadawany będzie niemal przez całą dobę. Prócz ramowego programu, transmisje nadawane będą bezpośrednio w zależności od sytuacji i planu startów reprezentantów Polski.

Oto ramowy, ustalony już program sprawozdań z Montrealu:

PROGRAM I

Dni powszednie — 0.11—5.00 — Przy muzyce o olimpiadzie, 9.20—10.00 — Powtórzenia z dnia poprzedniego, 15.05, 17.20, 19.00 (w dzienniku); 23.05 — Pięciominutowe relacje; 21.05—21.20 — Kronika olimpijska.

Dodatkowo w soboty: 21.35—22.00 — Przy muzyce o sporcie.

W niedziele: 7.06 i 10.06 — Pięciominutowe relacje, 8.20—9.00 — Powtórzenie z dnia poprzedniego, 19.15—22.00 — Przy muzyce o sporcie.

PROGRAM II

7.35—7.40 — Wiadomości olimpijskie, 21.45—21.55 — Kronika olimpijska.

Niedziele: 6.35 — Wiadomości olimpijskie, 21.50 — Kronika olimpijska.

* * *

W dniu otwarcia Igrzysk, 17 bm. przewidziano następujące audycje sprawozdawcze:

PROGRAM I

9.20—10.00 — Przed olimpiadą, 15.05—15.10 — Wiadomości olimpijskie, 19.50—21.30 — Transmisja z otwarcia Olimpiady, 22.05—23.10 — Wiadomości olimpijskie.

Ponadto w audycji „Sygnały dnia" nadawane będą dwukrotnie wiadomości olimpijskie i sportowe.

TOMASZ HOPFER: „Dlaczego nie pojechałem na Olimpiadę?"

ROZMAWIAMY z Tomaszem Hopferem, gospodarzem tegorocznego warszawskiego studia olimpijskiego.

— DLACZEGO nie pojechał pan do Montrealu?

— Na ten temat dostaję sporo listów i telefonów, dlatego chciałbym wyjaśnić tę sprawę. Otóż uważam, że mój udział w studiu olimpijskim w Warszawie, bezpośredni kontakt z widzami, a nie z odległości kilku tysięcy kilometrów, to moje miejsce w widowisku telewizyjnym — Montreal '76. Moje miejsce jest w studio, razem z red. red. Dyja, Jaroszewskim, Grodkiem, Rzeszotem i Ciszewskim... I będziemy robić wszystko, by polski telewidz był usatysfakcjonowany.

Program przekazywany przez telewizję olimpijską będzie tak urozmaicony i w tak różnych czasach — pamiętajmy o 5-godzinnej różnicy czasu między Warszawą a Montrealem — że musielibyśmy go nadawać tylko dla „nocnych Marków". Dlatego program ze studia warszawskiego będzie miał trzy wersje: bezpośredni „na żywo", program unilateralny, sukces techniczny i finansowy naszej telewizji i program odtwarzany z magnetowidów, przez telewizję kanadyjską.

Oprócz tego, każdego dnia Jacek Żemantowski prowadzić będzie 15 minut studia unilateralnego i wtedy, my ze studia warszawskiego, korzystając z bezpośredniego połączenia, będziemy z nim rozmawiać „oko w oko". A chciałbym powiedzieć jeszcze o extra programach unilateralnych, które zafundowaliśmy sobie u Kanadyjczyków, programach nie uwzględnionych w planie europejskim: mecze eliminacyjne piłki nożnej, piłki ręcznej, spotkanie piłkarskie Polska — Kuba, czy mecz siatkówki Polska — Czechosłowacja. Będziemy te pozycje transmitować bezpośrednio o 1, 2 lub 3 w nocy, „na żywo", a później powtórzymy je następnego dnia, dla tych, którzy nie są taktami zagorzałymi kibicami sportu, a również chcieliby te mecze zobaczyć.

— Dlaczego nie prowadzi Pan nigdy bezpośredniej transmisji z lekkoatletyki?

— ...mimo, że sam byłem lekkoatletą, a złośliwi twierdzili, że biegałem ładnie, ale wolno... Otóż mówiąc serio, doszedłem do wniosku, że w telewizji uniwersalizm jest zgubny dla dziennikarza. Nie można jednocześnie dobrze przeprowadzać wywiadów, bezpośrednich transmisji, prowadzić program w studio... Trzeba przejść te wszystkie rodzaje pracy dziennikarskiej, ale znaleźć swoje miejsce. Moje miejsce, jak już mówiłem jest w studio. Dusza kibica jest dla mnie silniejsza niż wola i dystans sprawozdawcy. Za bardzo denerwuję się wydarzeniami na boisku, by zachować dystans i obiektywny sąd. W studio natomiast mam możliwość zawsze choćby kilku sekund na opanowanie swoich emocji i spontanicznego odbioru.

— Co nowego w studio warszawskim, w formie przekazu, w porównaniu z poprzednią Olimpiadą?

— Oprócz tradycyjnych środków przekazu, chcemy skorzystać również z usług byłych mistrzów olimpijskich, których zaprosimy do studia. A z innych nowości — po raz pierwszy w polskiej telewizji będzie zastosowany w studio komputer. Jego zadanie to odpowiedzi na pytania widzów. Także, po każdym zwycięstwie, komputer „nada" filmową sylwetkę złotego medalisty.

— Podczas, poprzedniej Olimpiady, gdy był pan w studio codziennie, dało się odczuć ogromne pańskie zmęczenie...

— I tym razem „pod para" będziemy od 9 rano do 4 w nocy. Później jeszcze montaże., dlatego na sen nie liczymy w ogóle.

— Czy studio warszawskie przewiduje bezpośrednią łączność z widzami?

— Owszem, będziemy mieli zainstalowane telefony, ale jest pewne novum. Przy aparatach dyżurować będą nie telefonistki, ale dziennikarze i działacze sportowi, ludzie kompetentni, którzy natychmiast odpowiedzą na pytania.

— Zaryzykowałby pan kilka prognoz olimpijskich?

— Jestem tak bardzo związany z zawodnikami i trenerami, że mój sąd nie jest obiektywny... Prywatnie, sądzę że powinniśmy obrócić się wokół... 20 medali.

— Kto zdobędzie złoto?

— W lekkoatletyce Szewińska, Rabsztyn, dalej stawiam na piłkarzy, siatkarzy i kolarzy. Jestem jeszcze większym optymistą... ale nie chce już zapeszać.

Program bezpośrednich transmisji TV

PONIŻEJ zamieszczamy kalendarzyk bezpośrednich transmisji telewizyjnych:

17.VII godz. 20.00—22.30 — Uroczyste otwarcie Igrzysk.
18.VII godz. 19.55—21.55 — Polska — Kuba — piłka nożna.
18.VII godz. 21.55—23.15 — Polska — CSRS — siatkówka (M) uwaga — program II.
20.VII godz. 22.15—1.00 — m. in. Polska — Nigeria — piłka nożna.
21.VII godz. 22.15—23.00 — Gimnastyka — finały kobiet.
22.VII godz. 1.00—3.00 — Polska — Iran — piłka nożna.
23.VII godz. 21.30—22.40 — Lekka atletyka.
23.VII godz. 3.20—4.30 — Polska — Korea Płd. — siatkówka (M).
24.VII godz. 19.55—22.10 — Lekka atletyka.
25.VII godz. 17.55—20.10 — Polska — Kuba — siatkówka (M) oraz 400 m kobiet.
25.VII godz. 21.00—1.00 — Lekka atletyka.
26.VII godz. 17.55—19.30 — Kolarstwo szosowe — wyścig indywidualny oraz lekka atletyka.
26.VII godz. 20.00—22.40 — Lekka atletyka.
26.VII godz. 23.15—0.35 — Lekka atletyka.
28.VII godz. 17.30—19.15 — m. in. półfinały kobiet w biegu na 100 m ppł.
28.VII godz. 22.00—1.00 — Lekka atletyka oraz finał piłki ręcznej (M).
29.VII godz. 19.55—23.00 — Lekka atletyka.
30.VII godz. 19.55—23.10 — Lekka atletyka.
30.VII godz. 0.25—1.00 — Kajaki — finał.
30.VII godz. 1.00—2.30 — Siatkówka mężczyzn o 3 miejsce.
31.VII godz. 20.55—3.00 — Kajaki — finały, lekka atletyka, boks — finał.
31.VII godz. 2.00—4.00 — piłka nożna — finał (o ile będzie grała Polska).
1.VIII godz. 21.55—0.30 — Hippika — Puchar Narodów.
1.VIII godz. 1.50—3.30 — Uroczyste zamknięcie Igrzysk.

40-12 OCHOTNICZY HUFIEC PRACY FSZMP
W SZCZECINIE-DĄBIU
ul. Andrzeja Struga 1, tel. 612-931
przy
Przedsiębiorstwie Przemysłowego Budownictwa Rolniczego w Szczecinie-Dąbiu

przyjmuje młodzież w wieku od 16 — 18 lat,

która nie ukończyła szkoły podstawowej —

OFERUJĄC ZDOBYCIE ATRAKCYJNEGO ZAWODU BUDOWLANEGO

w 2-letnim Podstawowym Studium Zawodowym:

— MURARZ,
— BETONIARZ,
— ZBROJARZ,
— STOLARZ,
— ŚLUSARZ,
— MONTER INSTALACJI C. O.

Junacy mają zapewnione:

★ całodzienne wyżywienie,
★ mają możliwość ukończenia 8 klas szkoły podstawowej.

Kandydaci przy zgłoszeniu powinni złożyć:

— wyciąg z aktu urodzenia,
— podanie i życiorys,
— świadectwo ukończenia ostatniej klasy szkoły podstawowej,
— zgodę rodziców na pobyt w hufcu,
— 3 fotografie,
— aktualne wyniki badań lekarskich.

Zgłoszenia osobiste i pisemne przyjmuje się do dnia 20 sierpnia 1976 r. Dojazd do hufca tramwajem nr 7 i 8 do Basenu Górniczego i dalej autobusem nr 73.

2806-K.

Szczecińskie Przedsiębiorstwo Budownicwa Przemysłowego
w Szczecinie, ul. Storrady 1

OGŁASZA ZAPISY
do
ZASADNICZEJ
SZKOŁY BUDOWLANEJ

do klas pierwszych na rok 1976/77

w zawodach:

	wiek	okres nauki
— MURARZ-TYNKARZ	15—18	2 lata
— BETONIARZ-ZBROJARZ	15—18	2 lata
— MECHANIK MASZYN BUD.	15—18	3 lata
— MALARZ BUDOWLANY	15—18	2 lata

Zamiejscowi będą zakwaterowani w internacie.
Nauka rozpoczyna się 1 września 1976 r.
Poza tym przedsiębiorstwo przyjmuje na naukę zawodu młodzież w wieku 17—21 lat do 2-letniego OHP w Świnoujściu w następujących zawodach:

— MURARZ - TYNKARZ
— BETONIARZ - ZBROJARZ
— CIEŚLA BUDOWLANY
— BLACHARZ - DEKARZ
— HYDRAULIK

Nauka i zakwaterowanie w hufcu są bezpłatne.
W czasie pobytu w OHP junacy odbywają zasadniczą służbę wojskową. Kandydaci powinni dostarczyć następujące dokumenty: podanie z określeniem zawodu, zgodę rodziców, metrykę urodzenia, 4 fotografie, świadectwo szkolne, zaświadczenie lekarskie o przydatności do obranego zawodu.
Zgłoszenia przyjmuje **Służba Pracownicza** Szczecińskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego Szczecin — **ul. Storrady 1** pokój 121.

2350-K

ZAKŁADY
PRZEMYSŁU DRZEWNEGO
w Goleniowie, ul. 22 Lipca 31

OFERUJĄ

w miesiącach letnich

trociny liściaste

PRZEMYSŁOWE

po cenie 166 zł za 1 tonę.

Odbioru trocin z terenu zakładu można dokonywać codziennie w godzinach urzędowania po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu — nr tel. 20-75 lub 20-76 Goleniów.

2807-K

STOCZNIA SZCZECIŃSKA
IM. ADOLFA WARSKIEGO
w Szczecinie, ul. Hutnicza 1

POSZUKUJE KWATER PRYWATNYCH RODZINNYCH.

Odpłatność wg obowiązujących stawek. Zgłoszenia przyjmuje dział gospodarki mieszkaniowej, tel. 21-364 lub osobiście w/w dziale przy ul. Nocznickiego nr 42, pokój 8.

2808-K

Pracownicy poszukiwani

PP Polmozbyt w Szczecinie, ul. Mieszka I 65, zatrudni zaraz 2-osobową załogę sklepu motoryzacyjnego w Świnoujściu. Szczegółowych informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych w Szczecinie, tel. 82-10-81 wewn. 68.

2722-K.

Cukrownia „Szczecin" w Szczecinie ul. Cukrowa 65, tel. 820-011 przyjmuje zgłoszenia pracowników na stanowiska wagowych, procentmistrzów i księgowych w rejonach: Chojna, Banie, Mieszkowice, Szczecin oraz robotników niewykwalifikowanych do pracy w cukrowni. Podania wraz ze szczegółowym życiorysem należy kierować pod w/w adresem (nie dotyczy robotników). Warunki pracy i płacy zgodnie z UZP w Przemyśle Cukrowniczym.

2291-K.

Cukrownia „Kluczewo" w Stargardzie Szczecińskim zatrudni sezonowo od dnia 15 września br. mężczyzn i kobiety przy pracach fizycznych na okres kampanii cukrowniczej oraz pracowników umysłowych i fizycznych w punktach odbioru buraków w rejonach cukrowni na stanowiskach wagowych, procentmistrzów, księgowych, dozorców i robotników placowych. Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacji dział surowcowy i dział kadr Cukrowni „Kluczewo" w Stargardzie Szczecińskim.

2225-K.

Nadodrzańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego w Policach z siedzibą w Jasienicy Szczecińskiej zatrudni na budowie obiektów określonych jako program azotowo-fosforowy Police II niżej wymienionych pracowników: murarzy-tynkarzy, cieśli, dekarzy, betoniarzy-zbrojarzy, szklarzy, lastrykarzy-płytkarzy, operatorów sprzętu średniego, maszynistów sprzętu ciężkiego z uprawnieniami do obsługi dźwigów samojezdnych, kierowców z uprawnieniami do obsługi betonowozów, robotników niewykwalifikowanych. Praca i wynagrodzenie w systemie akordowym. Zamiejscowym zapewnia się bezpłatne zakwaterowanie w kwaterach prywatnych. Reflektujemy na pracowników o wysokich kwalifikacjach zawodowych. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr NPBP Jasienica Szczecińska ul. Piotra i Pawła. Dojazd ze Szczecina autobusem WPKM nr 101 z placu Hołdu Pruskiego.

2809-K.

PRACA

DOCHODZĄCA opiekunka do 3-letniego chłopca, pilnie potrzebna. — Jedności Narodowej 47/8. 12614-G

POMOC domowa do jednej osoby potrzebna. Al. Jedności Narodowej 8a/12, godz. 17—19. 12463-G

POTRZEBNA opiekunka do dzieci (1 i 5 lat). Ul. Włościańska 34/2. 12641-G

KUPNO

FABRYCZNIE nowego Fiata 126 P lub Trabanta — kupię. Tel. 22-90-34 i 82-08-29. 12567-G

BONY PKO — kupię. Tel. 822-689. 1242-G

RÓŻNE

CYKLINOWANIE bezpyłowe podłóg i parkietów. Malowanie chemosilem. Zgłoszenia: R. Kowalczyk, ul. 5 Lipca 11d/2, tel. 32-58-20. 12533-G

CYKLINOWANIE, lakierowanie parkietów i podłóg, tel. 464-39. 12754-G

NIERUCHOMOSCI

WILLĘ do wykończenia z garażem i ogrodem (ogrodzone) sprzedam. Mieszkanie dwupokojowe na miejscu. Możliwość prowadzenia warsztatu. Tel. 715-07. 12547-G

DZIAŁKĘ budowlaną 500 m kw., Szczecin-Bezrzecze z materiałem budowlanym — sprzedam. Tel. 821-849. 12136-G

DOMEK jednorodzinny w Szczecinie, chętnie do remontu kupię. Mogę zapewnić dożywotnio pokój z utrzymaniem osobie samotnej. Telefon 754-98. 12652-G

SPRZEDAŻ

ROCZNEGO owczarka niemieckiego — sprzedam. Tel. 82-14-34, po godz. 16. 12606-G

ŚWIATŁA dyskotekowe — sprzedam. Ul. Tomaszowska 25, godz. 14—15.30. 12612-G

PIANINO — sprzedam. Tel. 722-39, po godz. 16. 12602-G

KOMPLET grzejników żeliwnych — sprzedam. Podjuchy, ul. Metalowa 15/1, Pakulski. 12601-G

NOWĄ Syrenę 105 — pilnie sprzedam. Ul. Rugiańska 15/3. 12582-G

PUDEŁKI czarne siedmiotygodniowe — sprzedam. Tel. 779-66. 12570-G

FIATA 125 P 1500 rok produkcji 1971, stan dobry — sprzedam. Ul. Orzeszkowej 17/8, od godz. 17. 12568-G

WARSZAWĘ 223, rocznik 1973, stan b. dobry — sprzedam. Asnyka 9/9. 12559-G

OKAZJA! Rowery różne tanio sprzedam. Ul. Ziemowita 2/3. 12549-G

ZESTAW wypoczynkowy prod. NRD — sprzedam. Tel. 23-27-71. 12540-G

SYRENĘ 104 — sprzedam. Tel. 750-14. 12535-G

Z POWODU wyjazdu sprzedam zagraniczny samochód małolitrażowy Opel-Cadet z zapasowym silnikiem. Oglądać: Słowackiego 7/4, tel. 22-11-25. 11828-G

POZOSTAŁOŚCI karoserii Skody 100 po wypadku — sprzedam. Tel. 707-57, godz. 17—18. 12522-G

PŁYTKI ścienne plastykowe, różowe — sprzedam. Tel. 822-115. 12465-G

MEBLE pokojowe i kuchenne, naczynia kuchenne, telewizor, lodówkę, pralkę — sprzedam. Ul. Pocztowa 29/6, weiście z Pocztowej, godz. 16—18. 12419-G

PILNIE sprzedam szaszłykarnię. Wiadomość: Przesocin, ul. Szczecińska 3. 12220-G

ORGANY Hammond M-102 z Leslie L-145 40 walowym — sprzedam. Tel. 720-19. 13226-G

WÓZEK głęboki, prod. austriackiej, sprzedam. Wiadomość: tel. 446-06, po godz. 16. 12637-G

NOWĄ Syrenę 105 — pilnie sprzedam. Telefon 717-29. 12651-G

OKAZYJNIE sprzedam 8-miesięczną sukę doga. Tel. 789-06, ul. Wieniawskiego 10. 12657-G

URZĄDZENIE c. o., pralki, suszarki elektryczne, silniki, kotły — pilnie sprzedam. Tel. 22-34-31, godz. 17—19. 12757-G

LOKALE

POSZUKUJĘ mieszkania samodzielnego na okres 3 lat. Dzwonić: 881-72. 12605-G

MIESZKANIE 3-pokojowe, c. o., nowe budownictwo w rejonie Jasnych Błoni zamienię na mieszkanie 4-pokojowe, samodzielne. Tel. 22-91-73, godz. 16—20. 12602-G

MIESZKANIE komfortowe M-3 (43 m kw.) I p., nowe budownictwo, zamienię na 2 mniejsze pokoje z nowego budownictwa w centrum — (parter wykluczony). Pomorzany, ul. Boryny 40/6. 12562-G

MARYNARZ z żoną poszukują samodzielnego umeblowanego mieszkania w nowym budownictwie na 3 lata. Tel. 22-14-00. 12552-G

PANIENKA poszukuje pokoju. Tel. 612-259 — godz. 17—20. 12550-G

PIELĘGNIARKA z mężem, bezdzietni, poszukują pokoju umeblowanego z używalnością kuchni i łazienki. Tel. 387-92, godz. 17—18. 12526-G

MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem wynajmie na okres 2 lat umeblowane mieszkanie 2 pokoje z kuchnią, łazienką oraz garaż. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 12512.

ODNAJMĘ pokój kulturalnemu panu. Ul. Zabuańska 47b. 12467-G

MIESZKANIE M-4 w Stargardzie zamienie na mieszkanie w Szczecinie. Stargard, telefon 43-63, po 16. 12624-G

POSZUKUJĘ pokoju nie umeblowanego. Dzwonić — tel. 367-80. 12633-G

M-5 spółdzielcze w Rybniku zamienię na mieszkanie w miejscowości nadmorskiej. Sarnecka, Buraków k/Warszawy, ul. Wrzosowa 108. 2801-K

MŁODE bezdzietne małżeństwo poszukuje pokoju umeblowanego. Oferty: Biuro Ogłoszeń — Szczecin 12648.

MAŁŻEŃSTWO z 2-letnim dzieckiem poszukuje mieszkania lub pokoju z używalnością kuchni. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 12650.

POKÓJ umeblowany z używalnością kuchni, łazienki, wynajmę dwom panom, najchętniej marynarzom na rok. Wielkopolska 20/14, godz. 16—17. 12075-G

POKÓJ nieumeblowany do wynajęcia. Ul. Wyspiańskiego 72. 11938-G

MIESZKANIE własnościowe M-2 lub M-3, do IV piętra — kupię. Ul. Szarotki 7/2. 12758-G

ŁÓDŹ — M-3 własnościowe zamienię na mieszkanie w Szczecinie. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 12695.

STARGARD Szczeciński — M-4 własnościowe — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 12730

ZGUBY

4 BM. zginął rudy pekińczyk o krótkiej sierści, z białym krawatem, — w okolicy Fabryki „Polmo". Uczciwego znalazcę proszę o odprowadzenie za wynagrodzeniem. Szczecin, Zupańskiego 4/4. 12752-G

ZGUBIONO pieczątkę o treści: Punkt Toto 15/16. 12751-G

13 BM. zaginął dwumiesięczny piesek, rasy terrier rudy. Odprowadzić za wynagrodzeniem pod adresem: Szczecin, ul. Gruszkowa 11. Ostrzega się przed przywłaszczeniem. 12719-G

UCZCIWEGO znalazcę zgubionego korka od baku paliwa do samochodu osobowego „Mercedes", proszę o dostarczenie za wynagrodzeniem. Tel. 22-68-79. 12434-G

ZAKŁAD MLECZARSKI
Szczecin,
ul. Jagiellońska 66/69

poszukuje,

na okres 2 lat

MIESZKANIA 2-POKOJOWEGO

z używalnością KUCHNI I ŁAZIENKI.

Wiadomość prosimy kierować pod nr tel. 392-65 względnie osobiście pod wyżej podany adres.

2826-K

„KURIER SZCZECIŃSKI" — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZ. WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH" WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie REDAKCJA i ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 6 skrytka pocztowa 70-952. REDAGUJE KOLEGIUM TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat red. naczelny 457-41; sekretarz redakcji 467-21, sekretariat techniczny 430-21 wewn. 83), dział miejski 462-35 dział morski 427-77, dział sportowy 379-50 dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 394-34; red. poranna (po godz. 5) 224-028 224-250 dalekopisy 224-018 Prenumeratę na kraj przyjmują Oddziały RSW „Prasa - Książka — Ruch" oraz Urzędy Pocztowe i doręczyciele w terminach: do 25 listopada na styczeń i kwartał, i półrocze roku następnego i na cały rok następny do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty rocznej — 182 zł Zakłady pracy instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym Oddziale RSW a w miejscowościach w których nie ma tego Oddziału w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 50 proc. droższa przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch". Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw ul. Towarowa 28. 00-958 Warszawa. konto PKO nr 1531-71 Nr indeksu 35034 Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne K-6

TEATRY

WSPÓŁCZESNY — „Macbett" g. 19.30 (sobota i niedziela): MUZYCZNY — „W imieniu brawa" g. 19.30; w niedziele g. 19

KINA

DRUŻBA (tel. 356-05) „Pożądanie zwane Anadą" CSRS, l. 18, g. 15.30, 18, 20.15; w niedziele: g. 15.30, 18; KOSMOS (tel. 355-02) „Szczęki" pan. USA, l. 15, g. 8.30, 11, 13.30, 16, 18.30, 21 (sobota i niedziela): BAŁTYK (tel. 733-35) „Drapieżca" fr., l. 15, g. 15.30, 18, 20.30 (sobota i niedziela); COLOSSEUM (tel. 458-18) „Slady" wł., l. 15, g. 13.30, 16, 18.15, 20.30 (sobota i niedziela); POLONIA (tel. 22-18-34) „Rywalka" fr., l. 15, g. 16, 18.15, 20.30 (sobota i niedziela); PIONIER (tel. 475-02) „Dzieci łwicy z buszu" ang., b/o, g. 13, 15; „Żona dla Australijczyka" pan., pol., b/o, g. 18, 20; „Joe Kid" USA, l. 15, g. 22 (sobota i niedziela); w sobotę: „W stepach Australii" pol., b/o, g. 17; DERBY „Aresztuję cię przyjacielu" ang., l. 15, g. 21 (sobota i niedziela); OGRODOWE „Papierowy księżyc" USA, l. 15, g. 21 (sobota i niedziela); PROMIEŃ (tel. 374-95) „Policjanci" USA, l. 18, g. 16, 18, 20; w niedzielę: g. 14, 16, 18, 20; SZMARAGDOWE (Zdroje) „Ta jedyna" pan., radz., l. 15, g. 17; „Z podniesionym czołem" USA, l. 15, g. 19; „Lew w zimie" ang., l. 15, g. 21; w niedziele: g. 15, 17, 19; PRZYJAŹŃ (Dąbie) „Gdzie się podziała słodma kompania" fr., b/o, g. 17; w niedziele: g. 17, 19; „Spóźniona miłość" radz., l. 15, g. 19; w niedziele g. 13; HUTNIK (Stołczyn) „Królewna w oślej skórze" fr., b/o, g. 18 (sobota i niedziela); 1 MAJ (Żydowce) „Trzej muszkieterowie" panam.-ang., b/o, g. 16, 18 (niedziela); BAJKA (Police) „Jarosław Dąbrowski" pan., pol., b/o, g. 17, 19 (sobota i niedziela); BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) „Blokada" I i II cz., pan., radz., l. 15, g. 18 (niedziela); SYRENKA (Jasienica) „Ponieważ się kochają" rum., l. 15, g. 17, 19 (niedziela); ZATOKA (Nowe Warpno) „Koniec wakacji" pol., b/o, g. 18 (niedziela); ROBOTNIK (Pyrzyce) „Zemsta wilka morskiego" rum., b/o (sobota i niedziela); WISŁA (Goleniów) „Con amore" pol., l. 15 (sobota i niedziela); DAR (Stargard) „Powrót tajemniczo blondyna" fr., l. 15 (sobota i niedziela); INA (Stargard) „Rodzina" pol., l. 15 (sobota i niedziela); GRYF (Gryfino) „Anna i komandor" radz., b/o (niedziela).

PORANKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

PIONIER „W stepach Australii" pol., b/o, g. 10, 11, 12, 17; PROMIEŃ „Czermen miłości i kindżał" pan., radz., b/o, g. 12; SZMARAGDOWE „Pieski i kotki" pol., b/o, g. 14; PRZYJAŹŃ „Gdzie jest trzeci król" pol., b/o, g. 13.30; HUTNIK „Paragon gola" pol., b/o, g. 12; 1 MAJ „Poważne zmartwienie" pol., b/o, g. 15; BAJKA „Colargol szeryfem" pol., b/o, g. 11.15; BIAŁY ŻAGIEL „Podróż za jeden uśmiech" pol., b/o, g. 16; SYRENKA „Szatan z VII klasy" pol., b/o, g. 15; ZATOKA „Wędrówki misia" pol., b/o, g. 17.

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVIII w.; Stare srebra ze zbiorów własnych. Malarstwo polskie. — Pokaz jednego obrazu — temat marynistyczny. Malarstwo Claude Stanislas z Francji; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1.000 lat; Przyroda morza; Urządzenia i mechanizmy statków morskich. Gospodarka morska na Pom. Zach. 1945—1970. Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej: Z dziejów rzemiosła i monety na Pomorzu Zachodnim; Wystawa przyrodnicza — ptaki; Kuchnia staropomorska: Malarstwo i rysunek Zbigniewa Ralickiego g. 9—15; STARY RATUSZ — pl. Rzepichy — Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; Militaria XIX—XX wieku; „1945 rok na Pomorzu Zach. w rodzinnym albumie" — g. 9—15; WDK ZAMEK — VIII Festiwal Polskiego Malarstwa Współczesnego — godz. 10 do 18; KLUB „13 MUZ" — pl. Żołnierza — wystawa malarstwa Romualda Macieja Klimczewskiego; KAW — wystawa prac Jerzego Kuźmińskiego.

W NIEDZIELĘ muzeum czynne g. 10—16.

DYŻURY

SZPITALE

KLINIKA CHIR. DZIECIĘCEJ — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); MIEJSKI SZPITAL DZIECIĘCY — Wojciecha (dyżur oparzeniowy); WEWN. — SZPITAL WOJEWÓDZKI; CHIR. — II Pomorzany; POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — ul. Wojciecha 7 — g. 19—7; DOROSŁYCH — al. Wojska Polskiego 72 — g. 19—7; Nad Odrą 18 — g. 15—8; STOMATOLOGICZNA — al. Wojska Polskiego 72 — g. 20—7.

NIEDZIELA

MIEJSKI SZPITAL DZIECIĘCY — Wojciecha; WEWN. — Unii Lubelskiej; CHIR. — Unii Lubelskiej; POŁOŻNICTWO — Pomorzany; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska.

PRZYCHODNIE

DOROSŁYCH — Woj. Polskiego 72 — całą dobę; STOMATOLOGICZNA al. Woj. Polskiego 72 — g. 8—7; NAD ODRĄ 18 — całą dobę (w tym gab. zabiegowy).

APTEKI

PL. GRUNWALDZKI 42 (dod. odtrutki i tlen) — tel. 345-51; UL. MICKIEWICZA 101 — tel. 730-44; AL. WYZWOLENIA 107 — tel. 22-10-12; Stołczyn UL. NAD ODRĄ 20; Zdroje — UL. BATALIONÓW CHŁOPSKICH 54;

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7—21 (sobota).

KOLEJOWA — tel. 460-21; Pociągi przyjeżdżające — 934; Pociągi odjeżdżające — 933.

PUNKT INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedności Narodowej 50 — tel. 428-32 — godz. 8—18 (sobota).

DYŻURY DELIKATESÓW

SKLEP NR 454 — al. Wyzwolenia 6/8 g. 10—15; SKLEP NR 451 — al. Wojska Polskiego 52 g. 15—20; SKLEP NR 458 — al. Jedności Narodowej 47 g. 14—19 (winno-cukierniczy).

OBSŁUGA SAMOCHODÓW

PRZEM. TEREN. — ul. 9 Maja 86, tel. 82-03-86, g. 8—16; OPD-SZCZECIN, al. Piastów 20, tel. 981 lub 453-23; OPD-2 — ŚWINOUJŚCIE — ul. Barlickiego 4, tel. 37-67.

TELEWIZJA

PROGRAM I

16.20 Dziennik TV (kol.). 16.30 Obiektyw. 16.50 Teleturniej. 17.10 Zakiernowica. 17.30 Festiwal Piosenki Żołnierskiej w Kołobrzegu. 18.45 Studio olimpijskie. 19.55 Uroczyste otwarcie Igrzysk Olimpijskich w Montrealu (kol.). 22.30 Dziennik TV (kol.). 22.50 Film z serii „Święty".

PROGRAM II

16.40 Teleteka muzyczna. 17.30 „Kuchenne schody" — film ser. prod. fr. 18.30 Program lokalny. 18.50 Przemówienie ambasadora Iraku z okazji Święta Narodowego. 19.55 „W naszym porcie" — film fab. prod. radz. (kol.). 22.20 Godzina Eryka Lipińskiego. 23.05 „24 godziny" (kol.).

NIEDZIELA

7.40 Alarm przeciwpożarowy trwa. 7.50 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 8.15 Bieg po zdrowie. 8.40 Antena. 9 Studio olimpijskie (kol.). 10 Kino najmłodszych. 10.25 W Starym Kinie. 11.20 „Ostatni wolni Indianie". 12 Dziennik TV (kol.). 12.20 Tylko w niedziele — blok programowy publicystyki kulturalnej. 12.25 „25 klatek na sekundę". 13.10 Rosiewicz-show. 13.10 Profesor Weiss radzi. 13.30 Na kogo popadnie. 14.10 „25 klatek na sekundę". 14.30 Profesor Weiss radzi. 14.35 Za i przed progiem. 14.50 Czy pan to napisał. 15.05 „25 klatek na sekundę". 15.25 Losowanie Dużego Lotka. 15.40 Za i przed progiem. 15.55 Spotkanie z L. Sempolińskim. 16.20 Czy pan to napisał. 16.35 Wybrańcy muzy. 17.15 Serial z Rumcajsem. 17.25 Propozycje. 17.35 Serial z Rumcajsem. 17.45 Zadziwił świat. 18.05 Serial z Rumcajsem. 18.10 Pół żartem pół serio. 18.55 Serial z Rumcajsem. 19.10 Bajka dla dorosłych. 19.30 Dziennik TV (kol.). 19.55 Studio olimpijskie. 21.55 „Eleonora". 22.55 Rosiewicz-show. 23.15 Studio olimpijskie.

PROGRAM II

15 Bitwy, kampanie, dowódcy. 15.30 Pasja, przygoda, tyzyko — „W kubańskich grotach" (kol.). 16.50 Dla dzieci „Trzy pomarańcze". 17.10 Plebiscyt widzów „Emancypantki". 19.20 Dobranoc. Dziennik (kolor). 19.55 „Klub kawalerów" — film fab. prod. pol. (kol.). 21.20 „W pogodnym nastroju" — program muzyczny TV CSRS. 21.55 Studio olimpijskie (kol.).

UWAGA: TELEWIZJA zastrzega sobie prawo zmiany programu.

PROGRAM BERLIŃSKI

SOBOTA

9.25 Wiadomości. 10.00 Przed rozpoczęciem igrzysk. 10.30 Halo, dr Minew! 11.05 Program od sąsiadów. 12.00 Obce owoce (komedia). 13.55 u profesora. 16.00 Od polki po marsze. 17.00 Trójkąt. 17.35 W sercu Azji. 18.00 Olimpiada: przed startem 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19.00 Stracony. 19.30 Wiadomości. 19.55 Otwarcie igrzysk olimpijskich. 22.45 Zaginiony Feniks (amerykański film krym.)

NIEDZIELA

9.30 Wiadomości. 10.00 Ekspres TV. 11.00 Otwarcie igrzysk olimpijskich. 14.00 Od niedzieli do niedzieli. 14.25 Janosik. 15.10 W czarodziejskiej krainie. 15.40 Spełniamy życzenia. 17.00 Magazyn olimpijski. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19.30 Wiadomości. 20.00 Aktualności olimpijskie.

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 12.05, 15, 16, 19, 22, 23.

12.25 Śpiewa Ewa Śnieżanka. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13 Zespół Bogdana Wiśniewskiego. 13.15 Koncert życzeń. 13.35 Południowy rytmy. 14 Parada polskich instrumentów. 14.30 Przekrój muzyczny tygodnia. 15.15 Muzyka i poezja. 16.11 Radiowa kronika muzyczna. 16.30 Przedstawiamy, komentujemy. 16.45 Laureaci VIII Festiwalu Folkloru Ziem Górskich. 17 Radiokurier. 18 Muzyka i Aktualności. 18.30 Parada polskiej piosenki. 19.15 W kręgu melodii operetkowych. 19.50 Transmisja z otwarcia XXI Letnich Igrzysk Olimpijskich w Montrealu. 21.30 W kręgu melodii filmowych. 22.20 Ballady na instrumenty. 22.30 Sobotnia dyskoteka.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 13.30, 16.30, 21.30, 23.30.

SERWIS RYBACKI: 12.22, 18.25, 0.01.

12.45 Wakacje melomana. 13.35 Magazyn wędkarski. 13.50 Koncert chóru PR i TV we Wrocławiu. 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.25 Muzyczne pejzaże we francuskich barwach. 15 Radioferie. 16.10 Rytm, rynek, reklama. 16.25 Melodie z musicali. 16.40 Przegląd Aktualności Wybrzeża. 17 Antoni Dworzak: Sonatina G-dur op. 100 na skrzypce i fortepian. 17.30 Moje fascynacje literackie — mówi Jacek Głażewski. 17.40 „Czata". 17.55 Utwory Józefa Haydna gra pianista Wilhelm Backhaus. 18.40 „Czas i ludzie". 19 „Matysiakowie". 19.30 Sto lat festiwali Wagnerowskich. 20.30 Metr książek w każdym domu. 20.45 „76 lat muzyki naszego stulecia — Rok 1969". 21.45 Kronika olimpijska. 21.55 Barok dla wszystkich — „Muzyka z Wersalu". 22.30 „Jak zostać żurnalista radiowym". 23.40 Kącik starej płyty

PROGRAM III

12.25 Za kierownicą. 13 Powtórka z rozrywki. 14 Lato w Filharmonii. 15.10 Przeboje zespołu „The Rolling Stones" 15.30 Co też mają nam do powiedzenia — humor francuski. 16.30 Na rumuńską nutę. 16.45 Nasz rok 76. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 W skarbonkę serca zbieram okruchy. 18 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Romantyczny wojownik. 19.15 Książka tygodnia. 19.35 Opera tygodnia „Luiza". 19.50 „Najdłuższe pożegnanie". 20 Zapraszamy do Trójki. 22.15 Co wieczór powieść w wyd. dźwiękowym.

PROGRAM IV

9.20 Przed otwarciem Olimpiady. 10 Lato z Radiem. 12.05 Sprawy rolników. 12.25 Organy w Zamku Szczecińskim i Kamieniu. 13 Program stereofoniczny warszawski. 13.50 Sceny z oper G. Verdiego. 14.25 Teatr PR „Matka Baradiaÿów" — słuch. 16.05 Muzyka polska ubiegłego stulecia. 16.30 Rozmowy i refleksje pedagogiczne. 16.40 Przegląd Aktualności Wybrzeża. 17 Sportowe rozmaitości. 17.20 Reportaż. 17.40 Karuzela przebojów. 18.10 Komentarz. 18.25 Czy znasz swoje prawo? 18.40 Ziemia, człowiek. Wszechświat. 19 Rozmowy o filozofii. 19.15 Lekcja języka rosyjskiego. 19.30 Recital Paula Badura Skody. 21.35 W. A. Mozart — X Symfonia Koncertowa Es-dur. 22.15 Radiowe portrety Polaków.

NIEDZIELA

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 9, 10, 16, 19, 23.

9.15 Radiowy Magazyn Wojskowy. 10.05 Wiadomości olimpijskie. 10.10 Standard w trzech wersjach. 10.25 Lista Przebojów. 11 Dla dzieci — „Gwóźdź" — słuch. 11.20 Radiowa Musicorama. 12.05 W samo południe. 12.35 Koncert popularny muzyki fińskiej. 13 Magazyn literacki „To i owo". 14 Recital z pauzą. 14.10 Tygodniowy przegląd prasy. 14.25 „W Jeziorianach". 14.55 Letnia Olimpiada. 15.05 Koncert życzeń. 16.06 Pół wieku Teatru PR — „Tower of London" — słuch. 16.50 Letnia Olimpiada. 17.15 Niedzielne spotkanie Studia Młodych. 18 Letnia Olimpiada. 18.20 Komunikat Totalizatora Sportowego. 18.30 Radiowa Rewia Rozrywkowa. 19.15 Gwiazdy światowych estrad. 19.55 Letnia Olimpiada. 22 Radioforum 71. 22.30 Rewia piosenek. 23.05 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 23.20 Muzyczne telegramy ze świata.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 8.30, 12.30, 18.30, 21.30. 23.30; SERWIS RYBACKI: 0.01, 8.35 Radioproblemy. 8.45 „Na południe od Czantorii". 9 „Widok z morskiego brzegu". 9.50 Tygodniowy przegląd prasy. 10 Rozmaitości muzyczne. 10.30 Wspominamy debiuty 11 Studio Młodych. 12.05 Dla was gramy i śpiewamy. 12.35 Czy znasz tę książkę? 13 Poranek muzyki symfonicznej „w stylu wiosskim". 14 Poeta i jego świat. 14.30 Kwintety Luigi Boccheriniego. 15 Wakacyjny Teatr dla Dzieci i Młodzieży. 15.30 „Ballada kowalska i inne" — aud. muzyczna. 15.45 Tu horoskop reklamowy. 16 Koncert Chopinowski. 16.30 Program z dyżurnikiem. 18 Utwory kompozytorów hiszpańskich. 18.35 Felieton aktualny. 18.45 Kabarecik reklamowy. 19 Teatr PR „Trzy po trzy o Aleksandrze Fredrze". 20.10 Simonietty Mikołaja Rimskiego-Korsakowa. 21 Wojsko, strategia, obronność. 21.15 Piosenki żołnierskie. 21.50 Kronika olimpijska. 22 Wirtuozi nowej muzyki. 22.30 Metamorfozy — Orfeusz i Eurydyka. 23.35 Wolfgang Amadeusz Mozart.

PROGRAM III

11 Dyskoteka pod gruszą. 12 „Klucze Wisły" — słuch. 12.25 Muzyka z sal koncertowych. 13.15 Muzyczne premiery. 13.45 „Tropikalny ptak". 14.05 Peryskop. 14.30 Swing po polsku. 14.45 Za kierownicą. 15.10 Przeboje z nowych płyt. 15.50 Kariera folkloru — Afryka. 16.15 Nieznane o znanych. 16.45 Kariera folkloru — Ameryka Łacińska. 17.15 Antologia piosenki francuskiej. 17.55 Minimum słów, maksimum muzyki. 18.30 „Mokasyny". 19.11 Piosenki z magnetowidu. 19.35 Opera tygodnia „Luiza". 19.50 „Najdłuższe pożegnanie". 20 Kariera folkloru w muzyce klasycznej. 21 Ignacego Krasickiego poetyckie przypadki. 21.20 „Niczyj głupiec" — nowa płyta zespołu „Slade". 22.15 Wieczory z Montaignem. 22.30 Kariera folkloru — Indie. 23.05 Rock symfoniczny zespołu Pink Floyd.

PROGRAM IV

10.20 Melodie dla wczasowiczów. 11 „Dafnis i Chloe". 12.05 W samo południe. 12.35 Muzyka. 13 Gra Leningradzka Ork. Kameralna pod dyr. Lazara Gozmana. 14 Program stereofoniczny. 16.05 Muzyka rozrywkowa. 16.45 Muzyczny program stereofoniczny. 17.30 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy. 18 Muzyka ludowa Indii. 18.30 Między fantazją a nauką. 19 Koncert potrójny C-dur. 19.38 „Romeo i Julia" — symfonia dramat. 21 Kwartet smyczkowy B-dur. 21.35 Symfonia Jana Sibeliusa. 22.10 Fakty o których się mówi.

UWAGA: POLSKIE RADIO zastrzega sobie prawo do zmian w programie.

Co zobaczymy w TV?

PROGRAM I
PONIEDZIAŁEK, 19.VII.76 R.

9.00 Program na dzień dobry. 9.30 Studio olimpijskie (kol.). 12.25 Studio olimpijskie (kol.). 16.15 Dziennik TV (kol.). 16.25 Obiektyw. 16.45 Kino Zwierzyńca (kol.). 17.15 „Testament starego mistrza" odc. 1 filmu ser. prod. radz. 18.20 Studio olimpijskie (kol.). 20.35 Teatr TV „Lekkomyślna siostra" (kol.). 22.00 Dziennik TV (kol.). 22.15 Studio olimpijskie.

WTOREK, 20.VII.76 R.

9.00 Program na dzień dobry. 9.30 Studio olimpijskie (kol.). 11.00 „Eleonora" film ser. prod. wł. (kol.). 12.25 Studio olimpijskie (kol.). 15.25 Na wielkim i małym ekranie. 15.55 Lektury Pegaza. 16.15 Dziennik TV (kol.). 16.25 Obiektyw. 16.45 Studio Telewizji Młodych. 17.45 Studio olimpijskie (kol.). 20.35 „Paryscy Mohikanie" film ser. prod. TV CSRS (ostatni odcinek). 21.30 Interstudio (kol.). 22.00 Dziennik TV (kol.). 22.15 Studio olimpijskie (kol.).

ŚRODA, 21.VII.76 R.

9.00 Program na dzień dobry. 9.30 Studio olimpijskie (kol.). 11.00 „Paryscy Mohikanie" film ser. prod. TV CSRS (ostatni odcinek). 12.25 Studio olimpijskie (kol.). 15.55 Losowanie Małego Lotka. 16.10 Dziennik TV (kol.). 16.20 Obiektyw. 16.40 Film fab. dla dzieci. 17.50 Studio olimpijskie (kol.). 20.35 Program rozrywkowy „Pani x przeprasza". 21.55 Dziennik TV (kol.). 22.25 „Znaki szczególne" film ser. TVP. 23.25 Studio olimpijskie.

CZWARTEK, 22.VII.76 R.

9.00 Studio olimpijskie (kol.). 10.00 „Muszkieterowie mórz" film fab. prod. włoskiej (kol.). 11.55 Uroczysta odprawa wart przed Grobem Nieznanego Żołnierza (kol.). 12.40 Studio olimpijskie (kol.). 15.00 „Biało-czerwona u brzegów Antarktydy" film dok. (kol.). 15.35 Koncert galowy festiwalu zespołów artyst. WP w Połczynie-Zdroju. 16.40 Pegaz (kol.). 17.10 Studio olimpijskie (kol.). 18.00 Program rozrywkowy „Z najlepszymi życzeniami". 20.15 Studio olimpijskie (kol.). 20.35 „Fantomas wraca" film fab. prod. fr.-wł. (kol.). 22.10 Studio olimpijskie (kol.).

PIĄTEK, 23.VII.76 R.

9.00 Program na dzień dobry. 9.30 Studio olimpijskie (kol.). 11.00 „Fantomas wraca". 12.35 Studio olimpijskie (kol.). 16.30 Dziennik TV (kol.). 16.40 Obiektyw. 17.10 XYZ — cz. 2. 17.50 Studio olimpijskie (kol.). 20.35 „Spotkanie w ciemnościach" film fab. prod. fr. (kol.). 21.35 Studio olimpijskie (kol.). 22.40 Dziennik TV (kol.). 22.55 Studio olimpijskie.

PROGRAM II
PONIEDZIAŁEK, 19.VII.76 R.

17.20 „Ich dom w jasnej polanie" (kol.). 17.35 Aktorskie pasje — rep. film. (kol.). 18.05 „Czarne chmury" film ser. prod. TVP (kol.). 19.00 Program lokalny. 20.15 Studio olimpijskie (kol.). 20.35 Publicystyka międzynarodowa. 21.05 „24 godziny" (kol.). 21.15 Śpiewa Karel Gott (kol.). 22.00 „Jeszcze raz o miłości" film fab. prod. radz.

WTOREK, 20.VII.76 R.

17.00 Spotkanie z górami. 17.30 „Człowiek, który zastąpił babcie" film fab. prod. NRD (kol.). 19.00 Program lokalny. 20.15 Studio olimpijskie (kol.). 20.35 Wtorek melomana. 21.50 „Kto wierzy w bociany" film fab. prod. polskiej.

ŚRODA, 21.VII.76 R.

16.50 Blok filmowy przygotowany przez nacz. red. programów filmowych. 16.55 „Oblężenie" film z serii „Stawka większa niż życie". 17.55 „Zrękowiny pana Michała" film TVP. 18.40 „Nadkwasota" film z serii pt. „Sezam". 20.30 „Przekładaniec" film TVP. 21.10 „Lalka" rep. filmowy. 21.25 „Ja gore" film TVP. 22.00 Studio olimpijskie.

CZWARTEK, 22.VII.76 R.

14.30 Blok filmowy przygotowany przez naczelną redakcję programów filmowych. 14.35 „Załoga" film z serii „Czternej pancerni i pies". 15.30 „Rysopis uwodziciela" film z serii „Droga". 17.40 „Eksternista" film z serii „Przygody psa Cywila". 18.15 „Najważniejszy dzień życia" film. 20.30 Śpiewa Ewa Demarczyk. 21.15 Gra duet fortepianowy Wacław Kisielewski i Marek Tomaszewski. 21.50 Gwiazdy Sopotu — przegląd z ubiegłych 14 festiwali. 22.15 Daleko od szosy — rep. filmowy. 22.30 „Zielone minione" film fab. 23.35 „Hamlet" film z serii pt. „Sezam".

PIĄTEK, 23.VII.76 R.

15.50 Pegaz (kol.). 16.20 „Gniewko syn rybaka" cz. 1. 17.20 Teatr TV „Lekkomyślna siostra". 18.45 Oferty. 18.50 Program lokalny. 19.10 Przemówienie ambasadora Republiki Egiptu z okazji Święta Narodowego (kol.). 20.15 Studio olimpijskie (kol.). 20.35 „Rejs" — blok programowy. 23.00 „24 godziny" (kol.).

UWAGA: TELEWIZJA ZASTRZEGA sobie prawo zmiany programu.

Kronika wypadków

NA ul. Młodowej potrącony został przez motocykl WSK nr rej. MS 8300 2-letni Robert R., który nieoczekiwanie wtargnął na jezdnię. W wyniku wypadku dziecko doznało ciężkich obrażeń ciała.

* * *

SAMOCHÓD osobowy „Seat" nr rej. MR 8586, prowadzony przez Stanisława B., najechał na ul. Krzywoustego (w okolicach rynku turzyńskiego) na motocykl „Junak" MA 8368. Kierowca motocykla Zdzisław B. doznał obrażeń ciała.

* * *

NA ul. Unii Lubelskiej róg Wojska Polskiego spadł z roweru Stanisław P., u którego wezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego stwierdził rany cięte głowy. Delikwent był w stanie wskazującym na spożycie alkoholu.

* * *

TRAMWAJ linii „7" potrącił wczoraj na ul. Energetyków idącego pobocznem wydzielonego torowiska tramwajowego — Stanisława S., który w wyniku doznanych obrażeń przewieziony został do szpitala. (sz)

Konkurs na najlepsze potrawy sezonowe

Lato w gastronomii

WIELE cierpkich uwag kierujemy zazwyczaj pod adresem instytucji zajmujących się zbiorowym żywieniem. Ostatnio np. stwierdziliśmy, że nowalijki niezbyt często trafiają do restauracyjnych jadłospisów. Podobnie przedstawiała się sprawa z owocami, które latem winny stanowić dodatek do potraw, deserów i ciast serwowanych przez gastronomię.

DLATEGO TEŻ z zadowoleniem powitaliśmy inicjatywę PPG (obecnie WSS), które od 20 bm. rozpisuje wielki konkurs. Objęte nim zostaną zakłady PPG: restauracje, kawiarnie i bary mleczne. Chodzi o zestawy dań letnich, czyli — przygotowywanych w oparciu o podstawowy surowiec, jakim są wszelkiego rodzaju „zielenizny" oraz owoce.

Komisja konkursowa (w skład której wchodzi także przedstawiciel „Kuriera"), ustaliła minimum potraw letnich poszczególnych lokali. I tak restauracje muszą przygotowywać minimum 3 potrawy, a cukiernicy pracujący w kawiarniach — minimum 2 desery. Natomiast biorące udział w konkursie bary mleczne serwują swoim klientom minimum jedną letnią potrawę.

PRZEGLĄDAJĄC zgłoszenia do udziału w konkursie nadesłane przez ponad 40 placówek gastronomicznych z terenu Szczecina, odnotowaliśmy kilkanaście bardzo ciekawych propozycji. I tak słodki bar „Duet" chlubić się pragnie deserami: „Krasnal" i „Dziadzia", „Zamkowa" przygotowała dla swoich bywalców desery o historycznych nazwach: „Bogusław" i „Jagiellonka". Natomiast „Jubilatka" proponuje niespotykane w naszych jadłospisach owocowe bułeczki panierowane w rizingu.

Na bukiety z jarzyn, sałatki letnie, chłodniki i podobne specjały zaprzaszają restauracje: „Ryska", „Balaton" i „Kaskada". „Warszawska" postanowiła konkurować z renomowanym „Chiefem" i zaprasza na dania z ryb, a „Atlantica" poleca dziczyznę w jarzynowym wianku.

Każdy z zamawiających konkursowe dania otrzyma do wypełnienia ankietę, w której wytypuje najlepszą potrawę sezonu 1976. Dla konsumentów, biorących udział w tym konkursie PPG przygotowało szereg atrakcyjnych nagród w postaci kulinariów i deserów rodem z konkursowych restauracji.

ABY było wiadomo, który z lokali bierze udział w konkursie, komisja zaleciła wywieszenie w restauracjach specjalnych wywieszek. Zalecono także umieszczenie na pierwszej stronie jadłospisów wykazu dań konkursowych.

Tak więc od 20 bm. PPG zaprasza konsumentów do swoich placówek na nowe, dotychczas nie serwowane dania z najbardziej zdrowych dla naszych organizmów zielonych potraw i owoców.

O wynikach konkursu poinformujemy Czytelników po jego zakończeniu. (Macz)

Ten lokal wymaga troskliwszej opieki

NIEDAWNO „Kurier" pisał o barze „Turystycznym" w Dąbiu. Na razie zmieniło się tam tylko o tyle, że w przyległym ogródku ograniczono sprzedaż piwa do... trzech kufli. Trochę tu więc mniej awantur — i większy porządek w kolejkach.

W Dąbiu jest jednak jeszcze jeden lokal, wymagający troskliwszej opieki: **Uni-bar „Wiosenna"**. Spis potraw jeżeli chodzi o ich jakość i urozmaicenie, nie daje powodów do skarg. To samo rzec by można o uprzejmości obsługi i o czystości. Nie wszystko jednak tutaj jest w porządku, zwłaszcza w dniach wypłat. Żałować należy, że wizytatorzy WSS „Społem" i PPG ograniczyli się jedynie do... rozmów z kierownictwem. O odwrotnej stronie medalu dużo na przykład byłaby im mogła powiedzieć kelnerka nr 2 Helena Marcinkowska, od 1957 r. pracująca w gastronomii. O niewłaściwym zachowywaniu się niektórych konsumentów w stosunku do personelu kobiecego, o „płaceniu" przez nich za spożyte potrawy i napoje drwinami i chamskimi wyzwiskami. W głosy tzw. dołów też czasem trzeba się wsłuchiwać. Chociażby po to, żeby niektórymi przejawami zainteresować czynniki odpowiedzialne za troskę o ład i porządek.

(JOT-KA)

Mało okienek

NASZ CZYTELNIK zwrócił się do redakcji z pytaniem czy Urząd Pocztowo-Telekomunikacyjny przy ul. Bogurodzicy nie wie o tym, że w pierwszych dniach każdego miesiąca panuje tu bardzo duży ruch? Biegną tam wszyscy aby uregulować opłaty za gaz, światło lub też aby opłacić raty. I bm. przy dwóch okienkach stały tasiemcowe kolejki, bo na pozostałych pięciu wisiały kartki z napisem „okienko nie czynne".

Może UPT przy ul. Bogurodzicy odpowie naszemu Czytelnikowi dla czego tak się dzieje. Nas ta sprawa również interesuje. (Macz)

PROSZĘ O GŁOS

„Dowcipni" barkarze

DOŚĆ DŁUGO zabierałem się do napisania kilku zdań na temat, który z pewnością poruszył nie tylko mnie. Niedawno nasza szczecińska prasa informowała o rozbiciu przez barkę szczecińskiego przewoźnika trzech łodzi wędkarskich. Finał był taki, że jeden z pasażerów utopił się, a dwóch pozostałych wyłowiono z wody.

SZEŚĆ lat temu wybudowałem sobie łódź wędkarską, którą zacumowałem na przystani PZW na Regalicy. Przez niemal 4 lata w każdą wolną chwilę wypływałem w górę bądź w dół rzeki. Spędziłem również wiele nocy na łodzi w oczekiwaniu na drganie szczytówki spininguj. Ile to było uciechy, gdy w miejsce uprzednio założonej rosówki wisiał węgorz albo sum, albo nawet... malutki jazgar.

Sprawa bezpieczeństwa na wodach była mi bliska, dlatego też — zgodnie z ogólnie obowiązującymi zasadami starałem się kotwiczyć blisko brzegu. Wielokrotnie w wyczekiwaniu na rybę zastanawiałem się, czy też te zasady obowiązują kapitanów statków żeglugi śródlądowej. W tym miejscu muszę opisać sytuację, w której odgrywałem wielokrotnie rolę ściganego, zresztą nie tylko ja.

Siedząc w łodzi, widzę w odległości kilkuset metrów wolno posuwającą się w dół rzeki barkę, bądź też pchacz typu „Zubr". Uspokajam się chwilowo fakt, że od prawej burty mam do barki 150 m z lewej do brzegu 15 m. Ku mojemu zdumieniu barka nie myśli płynąć środkiem rzeki — sterowana wprawną ręką wachtowego zalogant. Gdy widzę, że za chwilę może nastąpić niemiłe dla mnie spotkanie, wyciągam możliwie najszybciej kotwicę. Do wiosł: mocne dwa uderzenia i już jestem przy brzegu. Za chwilę w odległości paru metrów przepływa barka. Teraz w pośpiechu zaczynam zwijać wyrzucone żyłki. Jednak tę czynność nie zawsze zdążyło się wykonać. I w tym momencie wychodziło na mostek kilku dobrze zbudowanych mężczyzn i z głupim uśmiechem obserwowało, jak śruba barki samobieżnej tub pchacza nawinie na siebie żyłkę moich wędek. Niby drobiazg — 100 m żyłki — 70 zł. haczyk, ciężarek końcówka z wyproszonej szwedzkiej żyłki — to wszystko w ciągu kilku sekund miałem z głowy.

Niejednokrotnie siedząc na brzegu i kompletując spining nasuwała mi się taka oto refleksja — JAK DŁUGO BĘDĄ TRWAŁY TE ZABAWY NA WODZIE? Przecież to się musi źle skończyć — oczywiście dla wędkarza.

A może by tak panowie kontrolerzy sprawdzali od czasu do czasu w jakim stanie są pilot pchaczy i barek? Przecież normalny człowiek takich rzeczy robić nie będzie.

Ja wyciągnąłem swoje wnioski. Po prostu zmieniłem zamiłowania. Tak piękne jest to życie. Sprzedałem łódź i sprzęt wędkarski na strzelbę. Chyba bezpieczniej.

H. S.

Polański i Skolimowski

Ciekawy przegląd filmów

W KINIE „Drużba" odbędzie się przegląd filmów Jerzego Skolimowskiego i Romana Polańskiego zrealizowanych za granicą. Od 30 lipca do 8 sierpnia prezentowanych będzie pięć filmów: Skolimowskiego — „Na samym dnie", „Król, dama, walet" i „Przygody Gerarda" oraz Polańskiego — „Tragedia Macbeta" i „Chinatown". Seanse odbywać się będą o godz. 15.30, 18 i 20.30. Karnety na przegląd filmów można nabywać od 21 bm. w kasie kina.

Skolimowskiego jak i Polańskiego nie trzeba rekomendować zwolennikom dobrego kina. Szkoda tylko, że kino „Drużba" będące lokalem zastępczym kina studyjnego na okres remontu „Delfina" może pomieścić jednorazowo zaledwie stu widzów.

(ja)

JESZCZE przed otwarciem księgarni „Zamkowa" przy pl. Hołdu Pruskiego, ustawiła się taka oto kolejka. Talony na podręczniki szkolne straciły już ważność i ludzie gromadzili się z nadzieją, że kupią w wolnej sprzedaży niezbędne dla dzieci kompendia. Niestety, nadzieje te okazały się płonne. Wszyscy uprawnieni do zakupu podręczników — wykupili je.

Natomiast dostawa książek, które do tej pory nie pokazały się jeszcze na księgarskich półkach (talony na nie nie straciły ważności) spodziewana jest w ciągu 2 pierwszych tygodni sierpnia. Tym, którzy nie mają talonów pozostają niestety tylko giełdy starych podręczników, które odbędą się pod koniec wakacji.

Fot.: Z. Jodkowski

„Stop! Dziecko na drodze"

Ważna ankieta

W RAMACH popularnej akcji „Stop! Dziecko na drodze" szczeciński oddział Polskiego Związku Motorowego przeprowadza badania ankietowe dotyczące warunków bezpieczeństwa dzieci na drogach i ulicach. Do wielu mieszkańców województwa szczecińskiego rozesłano pocztówki z prośbą o informacje na temat oznakowania dróg w rejonie szkół oraz dowozu dzieci. Wyniki ankiety stanowić będą podstawę do podjęcia działań zmierzających do zapewnienia dzieciom bezpiecznej drogi do szkoły.

Zważywszy doniosły społecznie cel wspomnianej ankiety apelujemy do szczecinian o jak najliczniejszy udział w badaniach ankietowych. Wysiłek to niewielki wypełnić kilka linijek formularza, a pożytek dla dzieci — nieoceniony.

(l)

Komunikaty WPKM

W ZWIĄZKU z wykonywaniem połączeń nowo wybudowanych torowisk u zbiegu al. M.Buczka i al. Wyzwolenia, od godz. 20 dnia 17 bm. — do godz. 4.30 dnia 19 bm., tramwaje niżej wym. linii kursować będą w następujący sposób: „1" — Krzekowo — pl. Lenina — al. Piastów — Pomorzany, „4" — ul. Potulicka — Krzywoustego — Pomorzany, „5" — Krzekowo — ul. Krzywoustego — Wielka — Brama Portowa — pl. Żołnierza — ul. Ludowa.

Natomiast w nocy z 17/18 bm. (w godz. od 23.45 — do 4.30) tramwaje niżej wym. linii kursować będą w sposób następujący: „1" — Głębokie — pl. Lenina — Piastów — Pomorzany, „2" — zastąpiona będzie autobusem, „3" — Pomorzany — Brama Portowa — ul. Krzywoustego — Wawrzyniaka — Głębokie, „4" — ul. Potulicka — Krzywoustego — Pomorzany, „5" — Krzekowo — Bohaterów Warszawy — Krzywoustego — ul. Wielka — Pomorzany, „6" — nie będzie kursować. Na odcinkach: Las Arkoński — Brama Portowa oraz Gocław — Brama Portowa zamiast komunikacji tramwajowej uruchomiona zostanie komunikacja autobusowa.

* * *

▲ OD poniedziałku, 19 lipca br. trasa linii tramwajowej nr 10 — ulega wydłużeniu o odcinek od Stoczni Remontowej (ul. Ludowa) — do Gocławia.

Zapomniane rabaty

PRZED sklepem „Moda Polska" przy al. Wojska Polskiego usytuowane są dwa rabaty, które według założeń miały upiększać ten odcinek ulicy. Jednak tak się nie dzieje. Obsadzone są one chwastami „godnymi" zaniedbanego ogródka działkowego, a nie elementu dekoracyjnego centrum wojewódzkiego miasta. (Macz)

„Anonimowy Przyjaciel" nie zawodzi

— Halo, czy to 732-32?

— Tak, słucham.

— Telefon Zaufania? A czy może mi pani powiedzieć czym właściwie się tam państwo zajmujecie?

Jest 22.45, ósma godzina dyżuru pani mgr Urszuli Kozłowskiej. Kolejny telefon, pytanie, problem. Szczeciński „Anonimowy Przyjaciel" 1 lipca obchodził drugie urodziny. Święto ekipy — 11 psychiatrów i 2 psychologów dyżurujących co dzień od godziny 15 do 8. W księgach odnotowano blisko 10 tysięcy zgłoszeń. Tylu ludziom udzielono porady i pomocy.

— Kiedy szczecinianie wykręcają numer 732-32?

— GŁÓWNIE w trzech przypadkach — mówi dr Zbigniew Turek, inicjator i założyciel szczecińskiego Telefonu Zaufania. — Gdy strach przed obmową, plotkami i napiętnowaniem jako „wariata" powstrzymuje ich przed wizytą w Poradni Zdrowia Psychicznego; kiedy wstydzą się porozmawiać z psychiatrą osobiście, natomiast wobec abonitowej słuchawki nie mają zahamowań; no i te najbardziej znane, acz najmniej liczne zgłoszenia, w ostrych sytuacjach stresowych czy depresji psychicznej.

WSPÓLNY mianownik tych telefonów? Poszukiwanie pomocy i życzliwości. Problemy i kłopoty przekazane komuś chętnie słuchającemu, zdają się zmniejszać. Zdarzają się też zgłoszenia żartobliwe, głupie, czasem niesmaczne kawały. I te nie są złe, zdaniem dr Z. Turka, bo w sytuacji, kiedy kontakt będzie rzeczywiście potrzebny kawalarze już wiedzą gdzie zadzwonić.

NIE TYLKO choroby psychiczne, ale i nerwice powodowane przez rosnące tempo życia, nie rozładowane stresy, napór informacji, należą u nas do tematów tabu. „Wariat" to jedyna etykietka, którą środowisko przylepia ludziom leczącym się, lub zasięgającym rady w Poradniach Zdrowia Psychicznego. Pod tym względem niezbyt odeszliśmy daleko od Średniowiecza...

— Dlatego my, psychiatrzy, jesteśmy często bezradni — mówi dr Z. Turek. — Trafiają do nas pacjenci, których leczymy, ale rekonwalescencję muszą odbyć w swoim środowisku, w domu, wśród znajomych, sąsiadów, kolegów z pracy. I tu klapa. Stąd strach przed wizytą w poradni.

Telefon Zaufania odgrywa tu ważną rolę łącznika w trudnych sprawach psychiki ludzkiej między pacjentem a lekarzem. Niekiedy po rozmowie szukający pomocy zgadza się na wizytę u lekarza bądź psychologa, podejmuje kurację. Czasem po jakimś czasie dzwoni ponownie pod numer 732-32, żeby opowiedzieć jak dalej potoczyły się jego losy, jak rozwiązał dany problem.

* * *

— HALO! Widzi pani, ja już jestem bardzo starą kobietą. Lada dzień umrę, a że jestem zupełnie samotna nie chciałabym nikomu sprawiać kłopotu swoimi zwłokami. Proszę mi więc powiedzieć jak zapisuje się ciało Akademii Medycznej...

Głos w słuchawce jest smutny, zrezygnowany. Po półgodzinnej rozmowie pacjenice wraca wiara w życie. — Ale mogę do pani jeszcze kiedyś zadzwonić? — pyta niespokojnie.

Godzina 23.40, dzwoni sześcioletni Piotruś.

— Mama i tato wyszli, jestem sam, boję się — mówi płaczliwie — niech mi pan opowie bajkę. I po drucie płynie pogodne opowiadanie o piesku, żeby Piotruś zasnął spokojnie, bez lęku.

Dochodzi północ kiedy zgłasza się szesnastolatka.

— Nie wiem co ze sobą zrobić — zaczyna przejęta. — Jestem na dworcu, przed chwilą przyjechałam do Szczecina, mieszkam na wsi, ale nie mogę tam wrócić, bo jestem w ciąży. Pieniędzy nie mam żadnych i właściwie została mi tylko Odra, bo chyba nic lepszego nie wymyślę...

Dyżurujący psycholog zajmuje się dziewczyną. Po pół roku już mama małego Marka dzwoni ponownie do swojej pierwszej opiekunki. Ma pracę, dziecko w żłobku, a od nowego roku szkolnego zamierza zapisać się do technikum wieczorowego.

Nie zawsze epilog jest tak idylliczny. Jednak liczne telefony z wyrazami wdzięczności dla „Anonimowego Przyjaciela", życzenia świąteczne i noworoczne dowodzą, że praca zespołu psychiatrów i psychologów zasługuje na najwyższe uznanie.

— Cieszę się, że z naszej pomocy skorzystały już tysiące osób — mówi dr Z. Turek — ale jako lekarz uważam, że nawet gdybyśmy pomogli tylko dwom, czy trzem pacjentom Telefon Zaufania już zyskałby rację bytu.

Jaga